GRATIS

Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) | NIEDZIELA 9 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU | Nr 277 (1202)

Ogólno-niemiecki rząd demokratyczny

powołany został do życia przez Parlament Ludowy

W Berlinie proklamowano Niemiecką Republikę Demokratyczną

Berlin (PAP). Na posiedzeniu Niemieckiej Rady Ludowej przewodniczący prezydium Wilhelm Pieck odczytał tekst **manifestu do narodu niemieckiego.**

Manifest stwierdza na wstępie, że wezwanie o stworzenie frontu narodowego demokratycznych Niemiec przybiera coraz bardziej charakter szerokiego ruchu ludowego. Katastrofalna sytuacja, w jaką imperialistyczne mocarstwa pchnęły naród niemiecki przez to, że pogwałciły one uchwały poczdamskie, łączy wszystkich Niemców w walce o następujący cel:

utworzenie jednolitych, niezawisłych, demokratycznych Niemiec dla szybkiego zawarcia sprawiedliwego traktatu pokojowego z Niemcami oraz dla wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych w ciągu krótkiego czasu.

Manifest podkreśla następnie **zupełną uległość i zależność** rządu marionetkowego w Bonn od wysokich komisarzy mocarstw zachodnich.

Celem rządu separatystycznego w Bonn jest przyłączenie Niemiec Zachodnich do paktu atlantyckiego. W związku z tym propaguje się w Niemczech Zachodnich w sposób jawny hasła niemieckiego faszyzmu, militaryzmu i rewanżu. Jaskrawym dowodem tego jest przebieg debat „parlamentu" z Bonn.

W tej sytuacji zachodzi konieczność utworzenia ogólno - niemieckiego frontu sił patriotycznych. Na terenie Niemiec omawiano w ciągu ostatnich miesięcy wielkie cele frontu narodowego Niemiec Demokratycznych. **Zgodnie z życzeniami wszystkich warstw społeczeństwa, Niemiecka Rada Ludowa** uważa za konieczne przedstawić cele frontu narodowego.

JEDNOŚĆ NIEMIEC

1 Przywrócenie politycznej i gospodarczej jedności Niemiec poprzez likwidację separatystycznego państwa zachodnio - niemieckiego, zniesienie statutu Zagłębia Ruhry i autonomii Zagłębia Saary oraz utworzenie ogólno - niemieckiego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

TRAKTAT POKOJOWY

2 Jak najszybsze zawarcie sprawiedliwego traktatu pokojowego z Niemcami. Wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych z Niemiec w ciągu określonego krótkiego czasu po podpisaniu traktatu pokojowego.

3 Całkowite i bezwarunkowe uznanie uchwał poczdamskich, **w sprawie demokratyzacji i demilitaryzacji, jak również zawartych w tych uchwałach zobowiązań Niemiec wobec innych krajów.**

SUWERENNOŚĆ

4 Przywrócenie całkowitej suwerenności narodu niemieckiego z uznaniem prawa do samodzielnej polityki zagranicznej i samodzielnego handlu zagranicznego. Wolny i niezależny rozwój niemieckiego państwa demokratycznego i narodu niemieckiego po zawarciu traktatu pokojowego.

WALKA PRZECIWKO PODŻEGACZOM WOJENNYM I ROZBIJACZOM

5 Nieprzejednana czynna walka **przeciwko podżegaczom do nowej wojny w Niemczech. Zakaz propagandy wojennej w prasie, w radio i na zebraniach. Bezkompromisowa walka przeciwko wciąganiu Niemiec do agresywnych bloków militarnych, do unii zachodnio - europejskiej i paktu atlantyckiego.**

6 Nieprzejednana czynna walka **przeciwko zdrajcom narodu niemieckiego, niemieckim agentom imperializmu amerykańskiego i zbrodniczym współwinowajcom rozbicia Niemiec.**

7 Całkowite i nieograniczone poparcie dla obozu, walczącego o równouprawnienie i przyjaźń wszystkich narodów świata.

BERLIN — STOLICĄ NIEMIEC

8 Natychmiastowe przywrócenie jedności i normalizacja życia w stolicy Niemiec — Berlinie.

PLANOWA ODBUDOWA

9 Jednolita waluta dla całych Niemiec. Swobodna wymiana handlowa i współpraca gospodarcza. Swobodny ruch ludności i towarów między wszystkimi krajami i strefami Niemiec.

10 Natychmiastowe odstąpienie od polityki podporządkowania gospodarki niemieckiej kapitalistom zagranicznym.

11 Natychmiastowe wstrzymanie demontażu oraz innych zarządzeń, mających na celu ograniczenie i likwidację niemieckiej gospodarki pokojowej.

12 Zniesienie wszelkich ograniczeń, przy pomocy których mocarstwa zachodnie hamują rozwój niemieckiego handlu zagranicznego, kierując się przy tym pobudkami konkurencyjnymi. Popieranie wymiany handlowej między Niemcami a Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, które są naturalnymi partnerami handlowymi Niemiec. Nieograniczony rozwój niemieckiego przemysłu pokojowego.

13 Ochrona niemieckiej gospodarki ludowej i własności prywatnej, zgodnie z obowiązującymi ustawami.

14 Podniesienie stopy życiowej ludności przez rozwój produkcji i handlu. Likwidacja bezrobocia.

15 Zwiększenie wydajności rolnictwa, opieka nad gospodarstwami wiejskimi, potrzebującymi pomocy.

16 Dach nad głową i praca we wszystkich strefach dla Niemców repatriowanych.

RÓWNOUPRAWNIENIE

17 Pełne równouprawnienie dla wszystkich obywateli niemieckich bez względu na przynależność klasową, poglądy polityczne i wyznanie.

OPIEKA NAD KULTURĄ

18 Wolność prasy, radia i filmu.

19 Wydanie skutecznych zarządzeń dla utrzymania i rozwoju niemieckich badań, techniki i nauki, literatury i sztuki. Polepszenie sytuacji w całych Niemczech.

20 Ścisła współpraca kulturalna pomiędzy wszystkimi obszarami Niemiec bez żadnej interwencji i ograniczeń z zewnątrz.

W końcu manifest stwierdza:

NA PODSTAWIE KONSTYTUCJI, ZATWIERDZONEJ PRZEZ III NIEMIECKI KONGRES LUDOWY, JEDNOMYŚLNIE POWOŁANO DO ŻYCIA W STOLICY NIEMIEC, W BERLINIE, NIEMIECKĄ REPUBLIKĘ DEMOKRATYCZNĄ. TYMCZASOWY RZĄD NIEMIECKI, KTÓRY ZOSTANIE UTWORZONY, BĘDZIE PROWADZIŁ WALKĘ O POKÓJ.

JEDNOŚĆ I SUWERENNOŚĆ NIEMIEC.

Berlin (PAP). Po odczytaniu manifestu odbyła się dyskusja, w której po oświadczeniach przedstawicieli rozmaitych ugrupowań i organizacji aprobujących treść i hasła manifestu, **NIEMIECKA RADA LUDOWA UCHWALIŁA JEDNOMYŚLNIE TREŚĆ MANIFESTU.**

Niemiecka Rada Ludowa przystąpiła następnie do drugiego punktu porządku dziennego, dotyczącego **obecnej sytuacji politycznej w Niemczech.** Zasadnicze przemówienie wygłosił Wilhelm Pieck. Mówca **napiętnował politykę mocarstw zachodnich i wspomniał z wdzięcznością o pomocy, jaką strefa wschodnia Niemiec otrzymała od Związku Radzieckiego.**

Następnie Pieck potępił te elementy, które prowadzą nagonkę antypolską i szerzą w Niemczech psychozę histeryczną. Granica nad Odrą i Nysą jest dla nas — powiedział Pieck — granicą pokoju.

W dyskusji zabrało głos wielu mówców. Wszyscy wypowiedzieli się za zjednoczeniem Niemiec i za stworzeniem warunków, które by sprzyjały przyjaznej współpracy Niemiec ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Po wyczerpaniu listy mówców Niemiecka Rada Ludowa przyjęła jednomyślnie trzy następujące rezolucje:

I Niemiecka Rada Ludowa zwraca się do ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, by zgodnie z uchwałami poczdamskimi postawili sprawę niemiecką na porządku dziennym swych obrad i przyśpieszyli zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

II Niemiecka Rada Ludowa wzywa prezydentów parlamentów prowincjonalnych, by w dniu 10 bm. dokonali wyboru delegatów do Izby Krajów (Laenderkammer), która ma się zebrać w Berlinie. Kadencja parlamentów prowincjonalnych ma być przedłużona o 1 rok, a nowe wybory wyznacza się na dzień 15 października 1950 r. równocześnie z wyborami do Parlamentu Ludowego (Volkskammer).

III Niemiecka Rada Ludowa przekształca się w prowizoryczny Parlament Ludowy (Volkskammer).

Grotewohl - premierem rządu tymczasowego

Berlin (PAP). Na pierwszym posiedzeniu Parlamentu Ludowego (Volkskammer) wybrano prezydium w następującym składzie:

Przewodniczący: Dickmann (partia liberalno - demokratyczna), wiceprzewodniczący: Matern (SED), Hickmann (CDU), Loehr (partia narodowo - demokratyczna).

Berlin (PAP). Parlament Ludowy przyjął ustawę w sprawie powołania do życia tymczasowego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Rząd ten będzie składał się z premiera, trzech wicepremierów i 14 ministrów.

BERLIN (PAP). Parlament Ludowy powołał Otto Grotewohla na stanowisko premiera. Grotewohl otrzymał misję utworzenia pierwszego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Dziś wybory w Austrii

Napad bojówkarzy prawicowo-socjalistycznych na lokal partii komunistycznej w St. Poelten

WIEDEŃ (PAP) — Dziś, w niedzielę odbywają się w całej Austrii wybory powszechne. W porównaniu z poprzednimi wyborami w roku 1945, liczba wyborców wzrosła o 27 procent, tj. prawie o milion osób. Zjawisko to tłumaczy się tym, że w okresie po pierwszych wyborach powojennych udzielono prawa głosu tzw. „mniej obciążonym" hitlerowcom oraz nadano obywatelstwo austriackie 200 tysiącom volksdeutschów i Niemców sudeckich. Na wzrost liczby wyborców wpłynął również powrót do kraju b. jeńców wojennych.

Kampania wyborcza zakończyła się w sobotę o godz. 20-ej.

Kler katolicki zaangażował się do kampanii wyborczej, wzywając do głosowania na partię ludową.

* * *

Prawicowi socjaliści sprowokowali w ostatniej chwili zajścia przedwyborcze. Jak stwierdza KC Komunistycznej Partii Austrii w liście do ministerstwa spraw wewnętrznych, w nocy z 7 na 8 października w mieście St. Poelten grupa prawicowych socjalistów zaatakowała robotników komunistycznych, porwała ich do swego lokalu partyjnego i tam pobiła. Tejże nocy bojówki prawicowych socjalistów zaatakowały i zdemolowały mieszkanie komunistycznego burmistrza St. Poelten — Kaefera. Uzbrojeni w rewolwery bojówkarze prawicy socjalistycznej wywołali strzelaninę. Jedynie zimnej krwi komunistów zawdzięczać należy, że zajścia w St. Poelten nie przybrały poważniejszych rozmiarów.

* * *

Z drugiej strony przed wyborami wielu socjalistów austriackich zademonstrowało swój negatywny stosunek do postawy prawicowego kierownictwa. Przywódca lewicowych socjalistów — Erwin Scharff oświadczył w wywiadzie prasowym, że ostatnio do bloku lewicy zgłosiło akces 500 wyższych i niższych funkcjonariuszy partii socjalistycznej, w tym 37 burmistrzów i wiceburmistrzów, 68 radnych miejskich, 35 przywódców związków zawodowych, 5 redaktorów prasy socjalistycznej i 62 długoletnich działaczy socjalistycznych.

Kto otrzymał nagrodę za rozwiązanie logogryfu Nr 4 ?

W dniu wczorajszym przeprowadzono losowanie nagród dla uczestników naszego konkursu rozrywek umysłowych, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie logogryfu Nr 4. —

„Trzeba wzmóc czujność"

PIERWSZĄ NAGRODĘ w postaci wiecznego pióra otrzymała ob. Kopacka Zofia — Łódź — Ruda, ul. Niedziałkowskiego 5.

NAGRODY KSIĄŻKOWE wylosowali: Witczak Władysław — Łódź, ul. Piasta 27 (M. Jastrun: „Mickiewicz"); *Chrzempka Marian* — Łódź, ul. Fabryczna 22 (I. Erenburg: „Upadek Paryża"); *Strzałkowski Władysław* — pow. Pabianice, Jutrzkowice 13 (P. Werszyhora „Ludzie o czystym sumieniu"); *T. Pierzchełka i B. Rozpierski* — Łódź, ul. Źródłowa 11 (J. Stalin: „Zagadnienia Leninizmu"); *Pietrzykowska Wanda* — Zduńska Wola, ul. Złota 29 (B. Ibanez „Ziemia przeklęta"); *Kukieła Stanisław* — Łódź, ul. Srebrzyńska 87 (A. R. Evans „Wędrówka renów"); *Maziarz Józef* — Ozorków, ul. Zagajnikowa 35 (J. Krymow „Statek Derbent"); *Kurek Józefa* — Łódź, ul. Nowomiejska 3 (W. Wasilewska „Oblicze dnia"); *Piekarz Stefan* — Piotrków Tryb., ul. Stalina 31 (B. Prus „Placówka").

Wszyscy nagrodzeni zechcą się zgłosić po odbiór nagród do Redakcji „Głosu", ul. Piotrkowska 86, III p. dnia 10 bm., w godzinach od 12-ej do 16-ej. Nagrody dla zamiejscowych — wysłane zostaną *pocztą.*

Wysokie nagrody dla najlepszych zespołów tkackich !

(Z OSTATNIEJ CHWILI). Jak donoszą nam, Zarząd Gł. Związku Zawodowego Włókniarzy przyznał wysokie nagrody pieniężne pięciu zespołom tkackim, które w ubiegłym miesiącu uzyskały najlepsze wyniki pod względem ilości i jakości produkcji.

PIERWSZĄ NAGRODĘ w wysokości 70.000 zł otrzymał zespół tow. APOLONII BAŃKOWSKIEJ z PZPB Nr 9, który wykonał bazy akordowe w 105 procentach i wyprodukował 35 procent ekstry oraz 40 procent primy.

DRUGĄ I TRZECIĄ NAGRODĘ po 50.000 zł zdobyły zespoły: tow. ROMANA WESOŁOWSKIEGO z PZPB Nr 3 — 33,11 procent ekstry, 64 procent primy oraz tow. IRENEUSZA MARCZYKOWSKIEGO z PZPB Nr 2 — 48,8 procent ekstry, 37,9 procent primy.

Dwie następne nagrody w wysokości 30.000 zł przypadły następującym zespołom: tow. HELENY MICHALAK z PZPB Nr 6, oraz zespołowi tow. WOJCIECHA BALCERZAKA z PZPB Nr 7

Symbol polsko-radzieckiego braterstwa broni

WARSZAWA (PAP). Dnia 5 października rb. attache wojskowy przy ambasadzie ZSRR w Warszawie, gen. mjr **Masłow dokonał aktu wręczenia orderów Czerwonego Sztandaru, którymi rząd radziecki odznaczył w czasie ostatniej wojny, za chlubny udział u boku Armii Radzieckiej w walce z faszystowskimi Niemcami, dywizje: Warszawską Dywizję Piechoty im. Henryka Dąbrowskiego, Pomorską Dywizję Piechoty im. Jana Kilińskiego i Drezdeńską Dywizję Piechoty im. Bartosza Głowackiego.**

Fakty, które oskarżają

Delegat polski do Rady Powierniczej odsłania niesłychany ucisk ludności w koloniach brytyjskich i francuskich

Nowy Jork (PAP). W czasie debaty nad sprawozdaniem Rady Powierniczej ONZ zabrał głos delegat Polski ambasador **Naszkowski.**

Odpowiadając na ataki delegata Wielkiej Brytanii **Martina** i delegata Francji Garreau na sformułowaną przez przedstawicieli Polski krytykę bytyjskiej i francuskiej administracji na obszarach powierniczych, ambasador Naszkowski stwierdził, że biorąc udział w dyskusji nad sprawozdaniem Rady Powierniczej **delegacja polska ma na względzie wyłącznie prawa ludów, zamieszkujących te terytoria.**

Amb. Naszkowski oświadczył, że delegacja polska **nie jest zdziwiona,** iż jej uwagi krytyczne o uciśnionych ludach i eksploatacji kolonialnej określone zostały przez przedstawiciela Wielkiej Brytanii jako „frazesy".

Eksploatacja ludów kolonialnych wyraża się m. in. w tym, że tubylcy zmuszeni są do oddawania swych dzieci w warunkach przypominających niewolnictwo, wierzycielom francuskim i brytyjskim jako spłatę długów. Coraz częściej mają miejsce masakry strajkujących robotników. To nie frazesy lecz fakty, które oskarżają— oświadczył ambasador Naszkowski.

Armia Ludowa Chin zbliża się do Kantonu

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Hong-Kongu, że chińskie wojska ludowe pod dowództwem generała Czen Kenga, zdobyły miasto Ku Kong i znajdują się o 110 kilometrów od tymczasowej stolicy rządu kuomintangowskiego — KANTONU.

Władze kuomintangowskie przygotowują się do ewakuacji na wyspę Formozę oraz do Czung Kingu.

Kat robotników francuskich - Moch otrzymał „próbną misję" - tworzenia nowego rządu

PARYŻ (PAP). — Jak donosi agencja France Presse, minister spraw wewnętrznych w ustępującym rządzie Queuille'a — Jules Moch — otrzymał „misję informacyjną" od prezydenta republiki. Według wyjaśnień Mocha, nie został on desygnowany jako kandydat na nowego premiera, lecz ma jedynie **omówić z poszczególnymi stronnictwami możliwości wyjścia z wytworzonej sytuacji.** W tym celu Moch będzie próbował ustalić kompromisowy „program". Akcja Mocha będzie miała, według jego słów, charakter „pojednawczy". Nie spodziewa się on zakończenia swojej misji przed poniedziałkiem.

W kilku wierszach

USA ODMAWIAJĄ WIZ TRANZYTOWYCH DEMOKRATYCZNYM DZIAŁACZOM

PARYŻ (PAP). — Konsulat Stanów Zjednoczonych odmówił wizy tranzytowej deputowanemu komunistycznemu z Martyniki Aime Cesaire, który zamierzał udać się do Francji w związku ze zwołaniem sesji Zgromadzenia Narodowego.

PRZEŚLADOWANIA LUDNOŚCI W ALGERZE

PARYŻ (PAP). — Do Paryża nadeszła wiadomość o nowych represjach policyjnych w Algerze.

Pod pretekstem aresztowania dezertera, kilka oddziałów żandarmerii napadło na osadę Sidi-Ali-Bu-Mab w Kabylii plądrując mieszkania tubylców. Ponad 1000 mieszkańców osady uciekło na pustynię.

DUŃSCY ZWOLENNICY POKOJU POTĘPIAJĄ POLITYKĘ RZĄDU

KOPENHAGA (PAP). — Duński Komitet Obrońców Pokoju zorganizował w stolicy wielkie zgromadzenie publiczne, na którym powzięto uchwałę, w sprawie zagranicznej polityki rządu.

Uchwała ta, przekazana rządowi potępia zagraniczną politykę Danii, której wynikiem jest wciągnięcie kraju do bloku militarnego.

Zwycięzcy spod Dukli u prezydenta GOTTWALDA

PRAGA (PAP). Prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald przyjął na zamku w Lanach **wojskowe delegacje—radziecką i polską, które uczestniczyły w obchodzie piątej rocznicy bitwy pod Duklą.**

Na czele delegacji radzieckiej stał charge d'affaires ambasady ZSRR — Tepłow i pułkownik Iliński, na czele delegacji polskiej — ambasador L. Borkowicz i generał M. Wągrowski.

W krótkim przemówieniu prezydent Gottwald podkreślił wielkie **zasługi Armii Radzieckiej w oswobodzeniu Czechosłowacji i ścisłą współpracę czechosłowackich i polskich oddziałów wojskowych w bitwie pod Duklą. Obie delegacje otrzymały pamiątkowe albumy z fotografiami pomnika, mauzoleum i mogił żołnierzy, którzy padli w walkach o wyzwolenie Czechosłowacji.**

Mongolska Republika Ludowa uznaje rząd centralny Chin Ludowych

MOSKWA (PAP) Agencja TASS **donosi z Ulan-Bator, iż rząd Mongolskiej Republiki Ludowej postanowił zerwać stosunki dyplomatyczne z rządem nacjonalistycznym w Chinach.**

Oficjalny komunikat stwierdza, iż rząd kantoński stracił faktycznie wszelką władzę w kraju i nie może reprezentować narodu chińskiego.

Rząd Mongolskiej Republiki Ludowej uznał w dniu 6 października br. centralny rząd Republiki Ludowej Chin i postanowił nawiązać z nim stosunki dyplomatyczne.

Ludność Somali nie chce „OPIEKI" WŁOCH

RZYM (PAP). — Związek Młodzieży Somalijskiej zorganizował w Mogadiscio manifestację protestacyjną przeciwko anglo-amerykańskiemu projektowi powierzenia Włochom administracji nad Somali.

Włókniarze radzą

w jaki sposób zwiększyć produkcję i podnieść jej jakość

Obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Włókniarzy

W dniu wczorajszym rozpoczęły się dwudniowe obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Włókniarzy. W obradach biorą udział przedstawiciele Centralnej Rady Związków Zawodowych: sekretarz CRZZ tow. I. Piwowarska i członek Prezydium, tow. J. Kofman, przedstawiciele Oddziałów Związku, Rad Zakładowych, przodownicy pracy, oraz przedstawiciele dyrekcji branżowych przemysłu włókienniczego.

Celem tej wspólnej narady jest omówienie dotychczasowych osiągnięć produkcyjnych w roku bieżącym, ocena działalności ogniw związkowych i administracji przemysłowej.

Po powołaniu prezydium, w skład którego weszli: sekretarz CRZZ — tow. I. Piwowarska, członek prezydium CRZZ — tow. J. Kofman, przewodniczący Zarządu Gł. Zw. Włókniarzy — tow. J. Kubiak, wiceprzewodniczący — tow. M. Przybył, sekretarz generalny — tow. A. Aniołkiewicz i inni, powitał zebranych i zagaił obrady tow. Kubiak, po czym przewodnictwo objął tow. Przybył, udzielając głosu dla wygłoszenia referatu tow. Kubiakowi.

Referent na wstępie zanalizował wykonanie planu w całym przemyśle włókienniczym do końca lipca rb.

Oceniając krytycznie wyniki osiągnięte w poszczególnych miesiącach, trzeba stwierdzić z jednej strony wielki wysiłek włókniarzy w walce o wykonanie planów produkcyjnych, z drugiej zaś strony wyniki te mogłyby być znacznie lepsze, gdyby ogniwa związkowe i czynniki administracyjne głębiej wnikały w przyczyny hamujące wzrost produkcji.

PRZYCZYNY ISTNIEJĄCYCH NIEDOCIĄGNIĘĆ.

Przyczyn tych jest kilka: za słaba jeszcze dyscyplina pracy, zła organizacja miejsca pracy, niedostatecznie rozwinięta akcja podnoszenia kwalifikacji zawodowych, brak systematycznej kontroli wykonywania planów produkcyjnych ze strony Rad Zakładowych, personelu technicznego, jak i Centralnych Zarządów i Zjednoczeń, niedocenianie wpływu współzawodnictwa pracy na wzrost wydajności, a w szczególności współzawodnictwa wśród personelu technicznego, niedostateczne „zgranie" procesów technologicznych oraz słaba walka z nieusprawiedliwionym opuszczaniem godzin i dni roboczych.

Jasne, że za ten stan rzeczy odpowiada administracja fabryki i Rada Zakładowa. Słusznie podkreślił to tow. Kubiak. Nie mniejszą jednak odpowiedzialność ponosi w każdym wypadku fabryczna organizacja partyjna. Tam, gdzie organizacja partyjna pracuje należycie, tam produkcja rozwija się prawidłowo i fabryka idzie od „zwycięstwa do zwycięstwa".

Dzięki wysiłkom włókniarzy — stwierdził dalej tow. Kubiak — przeciętna wydajność na roboczogodzinę znacznie wzrosła w ciągu bieżącego roku. Jeśli bowiem w styczniu wartość jednogodzinnej produkcji wynosiła 3,77 zł (wg cen z 1937 r.), to w lipcu już 4,06 zł. Niewątpliwie, cyfry te byłyby pocieszające, gdyby równomiernie ze wzrostem wydajności, w tym samym stopniu wzrastała jakość. Tak jednak nie jest. Doświadczenie wykazuje, że sprawa jakości jest największą bolączką przemysłu włókienniczego.

NOWY REGULAMIN O PREMIOWANIU ZA JAKOŚĆ ZDAŁ EGZAMIN

Walka o polepszenie jakości produkcji musi być skoncentrowana w pierwszej kolejności na odcinku przemysłu bawełnianego, jako podstawowej gałęzi przemysłu włókienniczego. W tym celu właśnie Zarząd Główny Zw. Włókniarzy w porozumieniu z Centralnym Zarządem Przem. Bawełnianego opracował I część regulaminu premiowania za jakość.

Regulamin ten z biegiem czasu będzie uzupełniony i obejmie wszystkie zawody, w których da się ustalić indywidualną, jednostkową odpowiedzialność za jakość. Zamierzeniem Związku i Centralnego Zarządu jest reorganizacja pracy w przędzalniach w taki sposób, by i tam można było wprowadzić nowy system premiowania za jakość.

Jak celowym było wprowadzenie takiego regulaminu świadczy zmniejszona znacznie ilość błędów przypadająca na 100 m tkaniny. 1 września, a więc w dniu wprowadzenia regulaminu, na 100 m przypadało przeciętnie 12,5 błędów, podczas gdy 20 września cyfra ta zmalała już do 6,5 błędów.

Następnie omówił tow. Kubiak zagadnienia oszczędności dochodząc do wniosku, że globalna suma podjętych zobowiązań zostanie osiągnięta. Należy tu jednak stwierdzić, że nie wszystkie załogi wywiązują się ze swych zobowiązań. W przemyśle bawełnianym na 38 zakładów 12 nie wykonuje ich.

Oddziały związkowe winny natychmiast zająć się tym zagadnieniem. W tym celu należy w każdym wypadku przeprowadzić analizę przyczyn uniemożliwiających wykonanie planów oszczędnościowych oraz spowodować ich usunięcie.

O ROZWÓJ WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

Przechodząc do sprawy współzawodnictwa pracy tow. Kubiak stwierdził, że w ostatnim okresie skostniało ono w pewnym stopniu, co znajduje swój wyraz w słabym jego wzroście. Między innymi przyczyną tego jest fakt, że tak Rady Zakładowe, jak i kierownictwo fabryk (a również organizacje partyjne — przyp. red.), nie zawsze wykazują maksimum zrozumienia dla tej sprawy. Ponadto powołani zarządzeniem Centralnego Zarządu referenci współzawodnictwa nie wszędzie są na poziomie.

Mimo tych niedociągnięć ruch współzawodnictwa w przemyśle włókienniczym jest czynnikiem decydującym w walce o podniesienie wydajności i wykonanie planów produkcyjnych. **Jest on jednocześnie wyrazem nowego stosunku do pracy polskiej klasy robotniczej.** Dlatego należy bezwzględnie uaktywnić cały aparat związkowy, włącznie z grupami związkowymi dla szerokiego udziału w akcji rozszerzenia i pogłębiania współzawodnictwa pracy.

MUSIMY WZMÓC CZUJNOŚĆ

W zakończeniu swego referatu tow. Kubiak stwierdził: **„Podczas wykonywania naszych planów produkcyjnych napotykamy na mniejsze lub większe trudności, wynikające z zaostrzającej się coraz bardziej walki klasowej. Wróg nasz, wspomagany przez reakcyjną część kleru, będzie starał się przeszkodzić nam w dalszej realizacji naszych zamierzeń. I dlatego czujność nasza wobec zakusów wrogich nam elementów winna stale wzrastać. Radcy zakładowi i mężowie zaufania winni na zebraniach ogólnych załogi, na zebraniach grup związkowych podnosić uświadomienie mas pracujących, co pomoże nam wzmóc dyscyplinę partyjną, wzmóc codzienną kontrolę wydajności oraz rozszerzyć ruch współzawodnictwa pracy.**

Należy przełamać niechęć administracji niektórych fabryk do współpracy z poszczególnymi ogniwami Związków Zawodowych, a jednocześnie zmienić stosunek niektórych związkowców do pracowników administracyjnych.

Wszystkich nas łączy wspólna droga, droga walki i pracy nad tworzeniem fundamentów ustroju socjalistycznego.

* * *

Nad referatem tow. Kubiaka rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabrało głos około trzydziestu towarzyszy. Między innymi wystąpili tow. tow.: Przybył, wiceprzewodniczący Związku Włókniarzy, Kwiatkowski — z Oddziału Związku w Pabianicach, Zolarz — przedstawiciel śląskich plantatorów lnu, Księżak z PZPL w Oleśnicy, Łącki z oddziału bielskiego Zw. Zaw. Włókniarzy, Gościński, przedstawiciel plantatorów lnu z Witaszyc, Świerszcz — przewodniczący oddziału Z. Z. w Prudniku, Urbaniak z PZPB w Pabianicach, Kłos z PZPB w Zarach, Powłocki z oddziału Z. Z. w Kłodzku, Kubica Maria z PZPW w Bielsku, dyr. Płóciennik z Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego, dyr. Nawrocki z CZPJG, tow. Zakrzewska, przodownica pracy z Zakładów Żyrardowskich, dyr. Hajduk z Centralnego Zarządu Przemysłu Wełnianego i wielu innych.

W trakcie dyskusji zabrali również głos: tow. Piwowarska i tow. Kofman, przedstawiciele CRZZ, po czym obrady odroczono do dnia dzisiejszego.



BEVIN – niańka zbrodniarzy

Całe społeczeństwo łódzkie bierze udział w obchodzie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W skład Komitetu Obchodu weszli przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji zawodowych i społecznych, świata nauki i sztuki oraz przodownicy pracy

W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem prezydenta m. Łodzi, tow. M. Minora, a przy licznym udziale przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych organizacji społecznych i instytucji kulturalno - oświatowych — posiedzenie mające na celu opracowanie planu obchodu uroczystości Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Na zebraniu tym sekretarz KŁ PZPR, tow. E. Uzdański, wygłosił referat na temat zadań organizacyjnych w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Następnie zabrał głos I sekretarz ŁK i KW PZPR, tow. W. Dworakowski, podkreślając w swym przemówieniu doniosłe znaczenie tegorocznego obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i konieczność zmobilizowania jak najszerszych rzesz społeczeństwa do zamanifestowania swych uczuć przyjaźni dla naszego Wielkiego Sojusznika.

Z kolei przedstawiciel Stronnictwa Demokratycznego, ob. Świątkowski, zgłosił w imieniu swego Stronnictwa gotowość aktywnej współpracy z Komitetem Obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Podobną deklarację złożył w imieniu Stronnictwa Pracy, ob. Uznański. Również zabierający głos w dyskusji przedstawiciele organizacji zawodowych i społecznych, świata nauki, literatury, sztuki i prasy wyrazili gotowość jak najbardziej czynnej i wszechstronnej współpracy z Komitetem Obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

W wyniku dyskusji zostały nakreślone wytyczne planu.

Planuje się więc szeroko zakrojoną akcję odczytową. Odczyty na aktualne tematy związane z życiem w Związku Radzieckim wygłoszone zostaną przez prelegentów i naukowców w większych zakładach pracy. Festiwal filmów radzieckich, występy artystyczne, festiwal teatralny — spopularyzują dorobek artystyczny i kulturalny Związku Radzieckiego wśród najszerszych rzesz ludności naszego miasta.

Zadaniem aktywistów TPPR, partii politycznych i związków zawodowych w okresie trwania Miesiąca będzie poprzez indywidualnie prowadzoną pracę uświadamiającą zwiększenie szeregów Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Pogłębieniu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej będzie poświęcona akademia inauguracyjna, zorganizowana w dniu jutrzejszym w Filharmonii Łódzkiej z bogatym programem artystycznym.

Również jutro odbędą się koncerty publiczne na placach łódzkich.

16-go października zorganizowana zostanie w naszym mieście Akademia Puszkinowska. Trzecia tego rodzaju akademia zorganizowana zostanie 7. 11. br. w 32-gą Rocznicę Rewolucji Listopadowej.

Bogaty program uroczystości związanych z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wypełnią występy artystyczne zespołów teatrów łódzkich i teatrów świetlicowych, kiermasz książek radzieckich, akademie lokalne w zakładach pracy, występy zespołów literackich, odczyty na tematy związane z osiągnięciami gospodarczymi, naukowymi i kulturalnymi Związku Radzieckiego.

Po omówieniu planu pracy zebrani dokonali wyboru Komitetu Obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Jako przewodniczący wybrany został prezydent m. Łodzi, tow. M. Minor. Na wiceprzewodniczących Komitetu powołano: I sekretarza ŁK i KW PZPR tow. Wl. Dworakowskiego, przewn. MRN tow. E. Andrzejaka, przedstawiciela SD Świątkowskiego, wojewodę łódzkiego ob. Szymanka (SL), ob. posła Groszyńskiego (Stronnictwo Pracy), rektora UŁ prof. dr. J. Chałasińskiego, prezesa Sądu Najwyższego ob. Bzowskiego (Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej), sekretarza ŁK PZPR, tow. E. Uzdańskiego, tow. J. Kubiaka oraz przewodniczącego ORZZ.

W skład Komitetu weszli przedstawiciele Wojska Polskiego, wyższych uczelni łódzkich, kuratorium, Ligi Kobiet, ZMP oraz przodownicy pracy, tow. tow.: Terpilakowa, Gościmińska, Borecka i Doruch.

Niezależnie od tego ukonstytuowało się Biuro Wykonawcze Komitetu Obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, które będzie kierowało pracami poszczególnych komisji.

Pierwsze posiedzenie Biura Wykonawczego odbędzie się w dniu dzisiejszym o godzinie 18-ej w lokalu Zarządu Grodzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Austria w przededniu wyborów

Dzisiaj, dnia dziewiątego października odbędą się w Austrii wybory do parlamentu. Od kilku tygodni toczy się na terenie kraju ożywiona kampania wyborcza. Do kampanii tej reakcyjny rząd Figla, złożony z przedstawicieli klerykałów i prawicowych socjalistów, dopuścił również ugrupowania faszystowskie i neohitlerowskie.

W swej walce przeciw siłom demokracji austriaccy klerykałowie nie wahali się otwarcie sprzymierzyć wobec nadchodzących wyborów z elementami faszystowskimi, które na skutek „pobłażliwości" rządu coraz zuchwalej podnoszą w kraju głowę. W rozgrywkach przedwyborczych jawnie paktowali oni z byłymi generałami SS, SA, z dawnymi członkami Heimwehry, którzy stanowią trzon różnych neohitlerowskich ugrupowań.

Rokowania, jakie prowadzili w tej kampanii prowodyrzy klerykalnej Austriackiej Partii Ludowej z hitlerowcami, ukazują w pełnym świetle rolę koalicji rządowej, która nie jest już w stanie ukryć swego ultrareakcyjnego charakteru. Na tajnych naradach tzw. „Komitetów Akcji", złożonych z przywódców Partii Ludowej i prowodyrów neohitlerowskich (wśród których figurują takie nazwiska, jak szefa Sonderdienstu Wiednia Hettla i adiutanta zbrodniarza wojennego Kaltenbrunnera-Buhrera) przedstawiciele partii rządowej obiecali hitlerowcom w zamian za pójście we wspólnym froncie do wyborów jedną czwartą miejsc w parlamencie oraz szereg posunięć, które odpowiadały ich interesom".

Te machinacje przywódców Partii Ludowej nie znajdują pełni aprobaty prawicowych socjalistów. Nie dlatego, aby ci ostatni mieli coś przeciw współpracy z hitlerowcami, od której wcale się nie odżegnywują, ale dlatego, że woleliby siebie przede wszystkim widzieć jako nieodzownych partnerów w przyszłej koalicji rządowej.

Na przedwyborcze bratanie się partii rządowych z hitlerowcami patrzą łaskawym okiem zarówno władze amerykańskie, jak i hierarchia kościelna, która nie szczędzi ze swej strony wysiłków, aby utrzymać Austrię pod władzą Waszyngtonu i Watykanu. Wysłannik papieża w Austrii — Del Piane omawiając sprawę wyborów z jednym z przywódców Partii Ludowej oświadczył, że „jeśli istnieją trudności finansowe, Watykan gotów jest im udzielić pomocy".

Frontowi reakcji, który pragnie uczynić z Austrii amerykańską kolonię, przeciwstawia się jednolity blok demokratyczny, skupiający wszystkie postępowe i patriotyczne elementy w Austrii. Komunistyczna Partia Austrii i Zjednoczenie Postępowych Socjalistów postanowiły wspólnie przeprowadzić kampanię wyborczą i wysunąć wspólne listy kandydatów.

Blok lewicy wysunął konkretny program wyborczy: deklaruje w nim swą gotowość walki o pokojową politykę zagraniczną, która zapewniłaby Austrii jak najszybsze podpisanie traktatu pokojowego i wycofanie wojsk okupacyjnych. Występuje przeciw planowi Marshalla, przeciw eksploatacji bogactw kraju przez obcy kapitał i sprzedaniu suwerenności państwa — Ameryce. Jako naczelne zadanie blok lewicy wysuwa walkę o demokratyzację życia politycznego, o przeprowadzenie postępowych reform gospodarczych i społecznych, o wyrugowanie z życia publicznego elementów faszystowskich i ukaranie zbrodniarzy wojennych.

Utworzenie zjednoczonego frontu lewicy świadczy o rosnącej dojrzałości politycznej austriackich mas ludowych, które zespalają swe szeregi w walce o skierowanie Austrii na tory pokoju i postępu.

L. M.

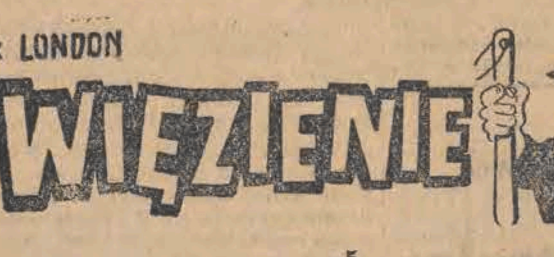
Prowokacje faszystów ateńskich na granicy Albanii

TIRANA (PAP). Albańska Agencja Telegraficzna donosi, że **greckie wojska faszystowskie dopuszczają się w dalszym ciągu prowokacji na południowej granicy Albanii.**

Na odcinku **Komispol**, wojska ateńskie **otworzyły ogień na albańskie posterunki graniczne.** Koło **Bratczan** artyleria ateńska **ostrzelała terytorium albańskie.** Kilkanaście pocisków wybuchło o 200 metrów od granicy.

6 października **trzymotorowy samolot** wojsk faszystowskich **przeleciał nad terytorium albańskim** w okolicy **Vidohove.** W tym samym dniu kilku żołnierzy ateńskich **wkroczyło na terytorium Albanii** między słupami granicznymi nr 7 i nr 3. Albańska straż graniczna zmusiła ich do wycofania się na terytorium greckie.

Jack LONDON



5

Niekiedy, dajmy na to rano, kiedy więźniowie schodzili do umywalni, my, dozorcy, pozostawaliśmy w trzynastu pośród rozjuszonej zgrai pięciuset. A jednak umieliśmy rządzić, rządzić trwogą. Nie mogliśmy pozwolić na najlżejsze odstępstwo od regulaminu, na najmniejsze zlekceważenie rozkazu. W przeciwnym razie — groziła nam zguba. Prawo nasze brzmiało: bić mocno, bić czym bądź. Uderzenie np. końcem miotły w twarz dawało zawsze piorunujący efekt. Ale i to jeszcze nie wszystko. Winowajca służyć powinien jako przykład dla innych, należy więc przyjrzeć mu się dobrze i nie odstępować go przez cały dzień; można być pewnym, iż każdy spotkany dozorca przyłączy się solidarnie i doda swoje trzy grosze i dwie pięści. Albowiem na solidarności polegało prawo drugiej: jeśli który z nas miał zatarg z więźniem, obowiązkiem wszystkich kolegów było dołożyć coś niecoś od siebie. Treści zatargu nie brano pod uwagę, wiedziano jedno tylko: unieszkodliwić pasażera, czyli krótko mówiąc bić, bić mocno i bez zastrzeżeń.

Pamiętam, jak pewien piękny, młody Mulat, mniej więcej dwudziestoletni, powziął któregoś dnia zgubną myśl bronienia swojej słuszności. Cóż, prawo miał do tego niewątpliwe, zupełnie jednak bezskuteczne. Cela jego znajdowała się na najwyższym piętrze. Ośmiu solidarnych dozorców potrafiło pozbawić go wszelkich przesądów o słuszności, zużywszy na to równo półtorej minuty, to jest tyle czasu, ile potrzeba na przebycie drogi wzdłuż całej galerii, a potem w dół, przez pięć kondygnacyj stromych, żelaznych schodów. Mulat przebył odległość przy pomocy wszystkich części swego ciała, z wyjątkiem nóg. Dozorcy nie mogli uskarżać się na brak rozmachu. Stałem opodal i przyglądałem się widowisku: Mulat łupnął o podłogę, a potem zerwał się na równe nogi i przez chwilę stał wyprostowany. Nagle rozpostarł ramiona szeroko i wyrzucił z piersi straszliwy ryk zgrozy, bólu i obrazy, która rozdarła mu serce; równocześnie strzępy szmat więziennych opadły mu z ciała jak przy popisach cyrkowego transformatora i pozostał nagi zupełnie i broczący krwią z całej powierzchni poszarpanej skóry. Potem nieprzytomny runął na ziemię. Tak, nauczka była niezła; i każdy więzień, który słyszał ten krzyk potworny, echem odbity o mury, wziął równocześnie tę samą lekcję posłuszeństwa. Cóż, podobnie i mnie uczono kiedyś, nie należy jednak do przyjemności zobaczyć, jak serce człowieka łamie się ręką w przeciągu półtorej minuty.

Postaram się zilustrować, w jaki sposób ciągnęliśmy dochody z systemu „roznoszenia iskry". Przypuśćmy: kilku nowoprzybyłych umieszczono w celi będącej pod moim nadzorem. Przechodzę wzdłuż kratek, niosąc ostentacyjnie knocik. „Ej, Bo, daj no ognia!" woła ktoś z głębi celi. Rzecz prosta, samo to odezwanie informuje mnie, iż więzień posiada tytoń do palenia. Podaję ognia i ruszam w swoją stronę. Po krótkiej chwili wracam i umyślnie opieram się o kratki. „Słuchaj no, Bo — mówię uprzejmie — nie mógłbyś dać mi trochę tytoniu?" Jeśli nowicjusz nie jest wtajemniczony, pocznie solennie zapewniać, że nie posiada już ani szczypty tytoniu. Dobra nasza. Współczuję mu i idę dalej. Ale wiem dobrze, iż ognia wystarczy mu tylko na dzisiejszy wieczór. Nazajutrz podchodzę znowu; mój nowicjusz próbuje jak wczoraj: „Ej, Bo, daj no ognia!" Lecz ja na to: „Nie masz tytoniu, po cóż ci ogień?" Nie raczę podejść do kraty. Kiedy zaś w godzinę, dwie lub trzy potem zjawię się znów na korytarzu, nowicjusz poprosi na pewno nader miękkim tonem: „Podejdź tu, Bo!" Wtedy podchodzę. Wsuwam dłoń pomiędzy kraty i wyjmuję ją pełną cennego tytoniu. Wobec tego podaję „iskrę".

(D. c. n.).

Zasady krytyki i samokrytyki

— dźwignią rozwoju nowego społeczeństwa socjalistycznego —

Krytyka i samokrytyka jest potężnym narzędziem kształtowania się i rozwoju rewolucyjnej partii. Założenie to znalazło wyraz zarówno w deklaracji ideowej, jak i w statucie naszej partii, który głosi: „Nieskrępowana i twórcza krytyka i samokrytyka wypływająca z demokracji wewnątrzpartyjnej jest warunkiem rozwoju partii i świadomej, a nie mechanicznej dyscypliny w jej szeregach".

Krytyka i samokrytyka jednak nie zawsze bywa stosowana w naszych organizacjach partyjnych i dlatego nie wszyscy członkowie partii rozumieją **sens tej broni w codziennej swej pracy.** Toteż każdy członek partii może wyciągnąć poważną i skuteczną naukę, ze wskazówek i doświadczeń, jakie znajdzie w artykule tow. G. Kałnina, zamieszczonym w Nr 14 „Bolszewika".

Nieodzowny warunek rozwoju

Omawiając zasady krytyki i samokrytyki autor nie ogranicza się do ujęcia tego zagadnienia w zastosowaniu jedynie do życia wewnętrznego partii. Powołując się **na nauki Stalina,** tow. Kałnin dowodzi, że krytyka i samokrytyka jest **niezbędną dźwignią rozwoju nowego społeczeństwa socjalistycznego. W przytoczonym w artykule cytacie towarzysz Stalin mówi:**

„Walka między starym i nowym, między tym, co obumiera i tym, co się rodzi — oto podstawa naszego rozwoju. Jeśli nie zaznaczamy i nie ujawniamy otwarcie i uczciwie, jak przystoi bolszewikom, nie dociągnięć i błędów w naszej pracy, zamykamy sobie drogę naprzód. A przecież chcemy posuwać się naprzód. I właśnie dlatego, że chcemy posuwać się naprzód, musimy sobie postawić jako jedno z głównych zadań uczciwą i rewolucyjną samokrytykę. Bez tego nie jest możliwy ruch naprzód. Bez tego nie ma rozwoju".

Zrozumienie tej dialektycznej prawdy historycznej, zrozumienie jej rewolucyjnej treści, to pierwszy krok do prawidłowo prowadzonej **walki o budowę nowego, lepszego i sprawiedliwego życia.**

Dla naszej partii, która wykuwa swój charakter konsekwentnie proletariackiej partii nowego typu, sprawa **wychowania kadr partyjnych w duchu krytyki i samokrytyki** jest szczególnie doniosła. Systematyczne bowiem stosowanie w codziennej praktyce krytyki, a szczególnie samokrytyki, jest wciąż jeszcze dla wielu członków partii czymś nowym i niedocenianym.

„Cechą charakterystyczną krytyki i samokrytyki — mówi autor artykułu — jest jej **konkretność i celowość.** Krytyka nie powinna być krytyką w ogóle, nie powinna ograniczać się do stwierdzenia braków nie docierając do ich przyczyn, do ich winowajców, nie wskazując konkretnych sposobów usunięcia błędów i niedociągnięć w pracy".

Analiza błędów

Co to znaczy? Znaczy to, że nie wystarczy np. stwierdzić ogólnikowo na zebraniach, że popełniono na danym odcinku błąd, jak to się zdarza na większości bodaj naszych zebrań. Stwierdzone **błędy należy gruntownie analizować.** Dociec do korzeni, z których błędy te wyrastają. Znaczy to, że błędy należy śmiało wykrywać, że **należy bez zakłamania i mieszczańskich skrupułów wskazywać tych, którzy je popełniają.** Tylko takie postawienie sprawy pomoże człowiekowi naprawić swój błąd, nauczyć się na nim lepszej, doskonalszej pracy. Znaczy to wreszcie, że szczera, otwarta samokrytyka, ujawniająca bez ogródek błędne postępowanie, wpływa na pobudzenie twórczej myśli, na ożywienie dyskusji i skierowanie jej na najbardziej żywotne zagadnienia.

Przykład głębokiej, otwartej, twórczej krytyki dało plenum sierpniowe PPR. Zażegnało ono, dzięki zastosowaniu tej potężnej broni bolszewickiej, niebezpieczeństwo prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia.

Krytyka i samokrytyka to **poważna broń w walce o czystość i poziom moralny naszych szeregów.** Nic tak bowiem jak krytyka i samokrytyka nie wpływa na podniesienie świadomości ideologicznej członków partii, ich hartu i odporności wobec wszystkiego co obce, lub wrogie idei proletariackiej.

Krytyka twórcza — i krytyka rozbijacka

Nie każda krytyka jednak jest krytyką zdrową, bolszewicką. Bywa bowiem i taka krytyka, której celem jest sianie niewiary w siły partii, osłabienie jej zwartości i paraliżowanie pracy. Należy odróżniać **krytykę czczych malkontentów,** usiłujących szukać dziury w całym, nie wskazując przyczyn i sposobów naprawiania zła, od krytyki, twórczej i zdrowej. Taką rozbijacką krytykę uprawia ją zawsze wrogowie partii, zmierzający do rozbicia jej.

Tego rodzaju **rozbijacką krytykę** stosowali w swoim czasie trockiści wobec socjalistycznego budownictwa Związku Radzieckiego. Historia wykazała, że ta trockistowska krytyka prowadziła do imperialistycznego obozu zdrady i zaprzaństwa wobec klasy robotniczej.

Centralizm demokratyczny

Prawidłowe stosowanie krytyki i samokrytyki jest ściśle związane **z przestrzeganiem zasad centralizmu demokratycznego.** Toteż śmiałe wypowiadanie się na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych i w czasie plenum poszczególnych instancji partyjnych odgrywa niezwykle istotną rolę w ulepszaniu pracy i podnoszeniu członków partii **na wyższy poziom ideologiczny i organizacyjny.** Wielkie pole do działania przypada tu egzekutywom naszych podstawowych organizacji partyjnych. Winny one troszczyć się o zaktywizowanie członków swojej organizacji partyjnej, wciągać ich do dyskusji, ośmielać do omawiania bliskich i dobrze znanych im zagadnień pracy danej organizacji. Przyczyni się to w dużym stopniu do ulepszenia kontroli rzesz partyjnych nad działalnością poszczególnych instancji partyjnych.

Dobrze stosowana krytyka i samokrytyka jest również ściśle związana z **kontrolą wykonania.** Sprawdzając wykonanie uchwał podstawowej organizacji partyjnej na zebraniach pobudza się członków partii do zastanowienia się nad brakami i trudnościami napotykanymi w pracy, a tym samym do krytycznej analizy błędów w celu ich usunięcia na przyszłość.

Walka z błędami i brakami czy niedociągnięciami drogą krytyki i samokrytyki nie może być dorywcza. Musi ona być **codzienna i nieustanna.** Tylko bowiem przez stałe naprawianie drobnych braków i niedociągnięć można uniknąć poważnych błędów.

Dla wychowania partii i mas pracujących w duchu twórczej samokrytyki ważne jest, by je uczyć na własnym przykładzie gruntownej, szczerej krytyki własnych błędów.

Ucząc się na doświadczeniach WKP(b) i przyswajając sobie nauki Lenina - Stalina o krytyce i samokrytyce partia nasza z większym jeszcze powodzeniem przewodzić będzie narodowi polskiemu w jego wielkim budownictwie.

L. K.

To i owo

O duchu Lutra i materii pokoju

Tomasz Mann jest — jak wiadomo — znakomitym pisarzem niemieckim. Nie tylko jednak autorstwo „Czarodziejskiej Góry" czy „Buddenbrooków" zapewnia mu sławę: wybitny literat był i jest wybitnym niemieckim demokratą. Mann nie ugiął się przed brunatnym reżimem Hitlera, nie ma też zamiaru pogodzić się z neofaszyzmem trizońskim. Nazwany w czasie wojny szczytnym mianem „sumienia narodu niemieckiego" i dziś na to miano w pełni zasługuje jako niezłomny bojownik demokracji i postępu, biorący czynny udział we wszystkich kongresach pokoju i w walce z imperializmem. Znane są liczne wystąpienia Tomasza Manna przeciw niemieckiemu nacjonalizmowi i histerii wojennej, znane jest jego umiłowanie pokoju i sprawiedliwości społecznej.

Ostatnio sędziwy pisarz, który już przed i w czasie wojny przebywał na emigracji, ponieważ nie było dla niego miejsca w sfaszyzowanej III Rzeszy, odwiedził swoją ojczyznę, aby wziąć udział w uroczystościach obchodu 200-lecia urodzin wielkiego poety niemieckiego, Goethego. W związku ze swoim pobytem w Niemczech Mann zamieścił w prasie zagranicznej szereg wypowiedzi, dając jeszcze raz wyraz swym poglądom na sprawę jedności Niemiec, pokoju i demokracji. Z wypowiedziami tymi, mającymi poważne znaczenie dla odradzającej się demokracji niemieckiej, zapoznała nas z kolei nasza prasa krajowa z wyjątkiem... Z wyjątkiem np. „Tygodnika Powszechnego".

Sławetny organ Kurii Xiążęco Metropolitalnej Krakowskiej w numerze z dn. 2 bm. zamieścił jedynie niezwykłą notatkę pt. „Tomasz Mann przeciw... Lutrowi". Niby, uważacie, że cała kwintesencja ostatniego pobytu Manna w Europie to to, że znakomity pisarz pono oświadczył, iż „duch Lutra odznaczał się przygnębieniem" oraz, że Luter był „oddany winu, kobiecie i śpiewowi".

Ano, co kogo interesuje. Nas — ważki głos znakomitego pisarza, uczciwego Niemca, który występuje przeciw podżeganiu do wojny i pogłębianiu — dla celów wojennych — przepaści między Niemcami „zachodnimi" i „wschodnimi", redakcję „Tygodnika Powszechnego" natomiast — „niezupełnie sprawiedliwe twierdzenia Manna o Lutrze".

A co, proszę „Tygodnika Powszechnego" z twierdzeniami Manna o materialnym i duchowym problemie Niemiec? Sprawiedliwe są, czy „niezupełnie"?

E. Tam.

Doniosłe zadania agitatorów partyjnych

w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Tow. Wojciechowski jest majstrem brakarskim w PZPDz.-G. Nr 4. Dzięki temu pozostaje w stałej łączności ze wszystkimi tkaczami swej sali, nie omija więc żadnej okazji, aby porozmawiać z nimi, aby wytłumaczyć im konieczność wydajniejszej pracy, aby stawiać im za przykład wspaniałe osiągnięcia ludzi radzieckich.

Tow. Wojciechowski dobrze wywiązuje się z obowiązków agitatora partyjnego.

* * *

Gruby warkocz przebiega wzdłuż blado-niebieskiej wstążki. Błąd spowodowała nieuwaga tkaczki, która nie spostrzegła w porę pomylenia wątku.

Majster Wojciechowski zręcznymi ruchami poprawia wątek. Teraz już robota powinna pójść dobrze, — o ile oczywiście tkaczka dołoży więcej starań przy pracy, baczniej będzie czuwać przy swym warsztacie, jeśli zrozumie, iż rzetelna praca — to większe zarobki, to ogólny dobrobyt, korzyści osobiste i społeczne.

— Na to, aby pracować dobrze — mówi majster pochylony nad warsztatem — składają się dwa podstawowe czynniki: **przygotowanie fachowe i uświadomienie polityczne.** Tego pierwszego wam nie brak, a drugie... Zrozumcie, jakie korzyści wam samym i całemu państwu daje dobra praca. Poprawny, bezbłędny materiał, to podniesienie naszej stopy życiowej, to zwiększenie możliwości eksportu, to więcej dewiz i surowców. Przecież wy sami wolicie kupić dobry materiał, a w sklepie narzekacie, gdy chcą wam podsunąć gorszy gatunek.

Majster Wojciechowski mówi szczerze, prostymi słowami, tak, jak czuje i rozumie. Tkaczka przysłuchuje mu się uważnie. Słowa agitatora trafiają do przekonania. Ale majster na tym nie poprzestaje, w dalszym ciągu tłumaczy, przytacza przykłady.

— Weźcie np. takich tkaczy, jak **Stanisławę Karolewską, Franciszka Holbicha albo młodego robotnika Stanisława Ocheskiego.** Wszyscy oni są przodownikami pracy, to chluba naszych zakładów, robotniczej Łodzi i całego kraju. Oni pokazali, jak trzeba i można pracować. A słyszeliście o stachanowcach?

Majster wydobywa z kieszeni pomiętą gazetę. Przegląda strony, szuka czegoś, wreszcie znajduje.

— O, popatrzcie, — to są przodownice, młode dziewczęta, a zna je już cały Związek Radziecki. Napewno ciężkie były początki ich pracy, lecz umiały przezwyciężyć trudności. Wiedziały, dlaczego pracują. I dlatego dziś są bohaterkami Związku Radzieckiego.

Tow. Wojciechowski coraz bardziej zapala się. Opowiada młodej tkaczce o tym, jak ludzie radzieccy pracują, jak doskonale pojmują, że wydajna, sprawna praca stanowi podstawę rozwoju Związku Radzieckiego, jak to dzięki tej pracy kraj ich w ciągu 25 lat stał się wielką potęgą i zwycięsko odparł najazd hitlerowski. Tow. Wojciechowski mógłby o tym mówić długo i dużo. Przebywał tam bowiem w najcięższych latach i na własne oczy widział, z jaką niebywałą wytrwałością pracowali ludzie radzieccy.

Wątek został już uporządkowany, majster skończył robotę, uśmiecha się pogodnie do tkaczki.

— No, zrozumieliśmy się, prawda?

— Tak, — odpowiada dziewczyna, — a dalsza praca moja potwierdzi moje słowa.

Tow. Wojciechowski odchodzi od warsztatu i idzie w stronę innych tkaczy sprawdzić jakość ich produkcji. Przy innych warsztatach mówić znów będzie tkaczom **o potrzebie lepszej pracy, o tym, że lepsza praca to nasz dobrobyt, siła i pokój, że wzbogaceni doświadczeniami Związku Radzieckiego powinniśmy uczyć się od tamtych ludzi nowego socjalistycznego stosunku do pracy.**

Owocna działalność tow. Wojciechowskiego nie może jednak przesłonić tego faktu, że organizacja partyjna niedostatecznie opiekuje się i pomaga w pracy agitatorom. Rozpoczął się Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W okresie tym grupy agitatorów powinny szczególną uwagę zwrócić na zagadnienie umasowienia TPPR-u, więcej, niż dotychczas wskazywać na osiągnięcia Związku Radzieckiego, popularyzować postacie bohaterów pracy, wyjaśniać sprawy nie zrozumiałe, zwalczać jeszcze tu i ówdzie pozostałe z czasów przedwojennych uprzedzenia i prostować fałszywe plotki.

Organizacja partyjna przy PZPDz.-G. Nr 4 nie dała jednak odpowiednich wskazówek agitatorom i jeśli towarzysze działają już w tym kierunku, to czynią to samorzutnie, z własnej inicjatywy, lepiej lub gorzej, ale zawsze bezplanowo.

Trzeba więc aby ta sytuacja jak najrychlej uległa zmianie, aby jak najszybciej ta organizacja jak również i organizacje innych fabryk, które dotąd tego nie uczyniły, urządziły instrukcyjne **zebrania grup agitatorów,** poświęcone omówieniu **spraw, związanych z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.**

R. Sch.

Na froncie współzawodnictwa pracy



Wzorowy zespół produkcyjny

— Moja taśma składa się z 70 osób, tworzących zespół — mówi taśmowa z Ośrodka Konfekcyjnego Nr 4 tow. Antonina Adamczyk. Wszyscy członkowie zespołu bardzo dobrze ze sobą współpracują, nie ma opóźnień ani nieusprawiedliwionych opuszczeń dni roboczych. Toteż produkcja nasza wynosi przeciętnie 136 procent normy przy 100 procentach primy.

Tow. Antonina Adamczyk niejednokrotnie już otrzymywała nagrody. Cieszy się ogólną sympatia całego zespołu i ma nań duży wpływ. Jest nie tylko sumienną pracownicą, ale również pełni zaszczytną funkcję agitatora partyjnego, wiele potrafi wyjaśnić swemu zespołowi i niejedna plotka została odparta na skutek wyjaśnień tow. Adamczyk. O jej zdolnościach agitatorskich osobno napiszemy.

Dzięki prasie, którą czytają wszyscy członkowie zespołu, umacnia się wśród nich świadoma dyscyplina pracy, przy której mogą uzyskać tak wysoką wydajność.

Na zdjęciu widzimy grupę członków taśmy tow. Antoniny Adamczyk.

M. S.

Połów talentów tkackich

Przebieg konkursu zespołów najlepszej jakości

Jak już donosiliśmy wielokrotnie, z dniem 1-go października rozpoczął się konkurs **zespołów tkackich przemysłu bawełnianego.** Od tego czasu upłynęło już kilka dni. We wszystkich zakładach, w których powstały zespoły konkursowe, wre wytężona praca. W walce o jakość biorą oczywiście udział wszyscy **tkacze,** ci jednak, którzy przystąpili do konkursu, wkładają najwięcej wysiłków i starań w celu uzyskania tytułu przodownika i wysokiej nagrody pieniężnej.

Pierwsze obliczenia wyników pracy zespołów konkursowych w bieżącym miesiącu nastąpią po upływie dekady, czyli 10-ciu dni. Tymczasem niektóre zakłady podały nam już cyfry, ilustrujące **dotychczasową produkcję poszczególnych zespołów.** A więc w PZPB Nr 3 w ciągu pierwszych 5-ciu dni października **zespół tow. Wiśniewskiego** wyprodukował 78 procent ekstry i 22 procent primy. Zespół **tow. Sznycer** — 56 procent ekstry i 44 procent primy. Zespół tow. **Szewczyk — 92,3 procent ekstry i 7,7 procent primy.**

W tym samym okresie czasu **zespoły z PZPB Nr 9** mają następujące wyniki: zespół **tow. Kokocińskiego** — 33 procent ekstry, 67 procent primy, **tow. Grysia** — 25 procent ekstry, 75 procent primy, **tow. Frych** — 40 procent ekstry, 35 procent primy.

Wydział Współzawodnictwa Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy dokonał natomiast dokładnych obliczeń wyników **jakości** produkcji poszczególnych tkalni za wrzesień. Z zestawienia wypływa, że stosunkowo najlepsze wyniki osiągnęły **PZPB Nr 3,** które wyprodukowały 1381 sztuk ekstry na ogólną ilość 16.356 sztuk, czyli przeciętnie na 12 sztuk wyprodukowanej tkaniny robotnicy „bawełnianej trójki" wytwarzali jedną sztukę ekstry. W PZPB w **Rudzie Pabianickiej** na 22 sztuki wyprodukowanego towaru wypadała jedna sztuka ekstry. W **PZPB Nr 2** jedna ekstra na 32 sztuki W **PZPB Nr 9** jedna ekstra na 75 sztuk, w **PZPB Nr 6** — 115 sztuk, natomiast w **PZPB Nr 5** na 271 sztuk wypada tylko 1 sztuka ekstry. **PZPB Nr 5** wykazują więc najgorsze wyniki za ubiegły miesiąc.

Zgodnie z zapowiedzią Wydziału Współzawodnictwa Związku Zawodowego Włókniarzy zespoły tkackie, które osiągnęły najlepsze wyniki we wrześniu, otrzymają nagrody w postaci premii pieniężnych. Na biurku referenta tow. Muca leży cały plik papierów, obrazujących wyniki pracy poszczególnych zespołów, które już od 1-go września zgłosiły swój udział w konkursie. Na szerokich arkuszach widnieją nagłówki — PZPB Nr 1, 2, 3 itd. Pracownicy referatu dokładnie przeglądają wszystkie karty. Z zestawienia wyników jakościowych z PZPB Nr 2 wynika, że najwyższy procent ekstry (50 proc.) osiągnął zespół młodego tkacza, Ireneusza Marczykowskiego oraz zespół tow. Mikulskiej, która uzyskała 18 procent ekstry. W PZPB Nr 3 rzuca się w oczy zespół tow. Wesołowskiego z 33 proc. ekstry, w PZPB Nr 4 zespół tow. Wojdyńskiej, który wyprodukował 1.43 proc. ekstry (musimy pamiętać o tym, że zespoły PZPB Nr 4 pracują w specyficznych warunkach — na 32 krosnach automatycznych). W „Bawełnianej 6-ce" szanse pierwszeństwa ma zespół tow. Michalak (38 procent), w PZPB Nr 1 — zespół tow. Majewskiego — 7,5 proc. ekstry, w PZPB w Rudzie — zespół Odmiana (20 proc.). Oczywiście nie będzie pominięta znana nam już z doskonałych tkaczy „Bawełniana 9-ka". Na czoło wysunął się tutaj zespół tow. Grysia oraz zespół Kokocińskiego, który wyprodukował 35,2 proc. towaru bez błędu.

Spośród wyżej wymienionych tkaczy, oraz innych z pozostałych zakładów przemysłu bawełnianego, Zarząd Główny dokona wyboru kilku najlepszych, którzy otrzymają premię.

Według wiadomości, jakie otrzymujemy z naszych łódzkich zakładów, **przebieg konkursu** rozpoczętego kilka dni temu, zapowiada się niezwykle interesująco. Wszystkie zespoły traktują bardzo poważnie swój udział w tym współzawodnictwie i dokładają wszystkich sił, żeby uzyskać jak najlepsze wyniki. Z dnia na dzień wzrasta poczucie odpowiedzialności za wykonywaną pracę, umacnia się poczucie solidarności. Powstają „zgrane", doskonale współpracujące z sobą zespoły. Oczywiście, w ciągu dwóch miesięcy trwania konkursu niektóre zespoły wypadną słabiej. Wiele zaś, jak już można zauważyć — poprawi w bardzo znacznym stopniu swą pracę i wypełni całkowicie warunki konkursu. Z pewnością poznamy w tym okresie wiele nieznanych dotychczas „talentów tkackich".

(sam)

Przodujące zespoły jakościowe w bawełnianej szóstce

W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 6, zespoły jakościowe, biorące udział we współzawodnictwie w tkalni B, w okresie od 16 do 30 września 1949 roku osiągnęły bardzo dobre wyniki.

W drugiej połowie września br. trzy zespoły najwyższej jakości, których kierowniczkami są tow. tow.: **Janina Miroszewska, Helena Michalak i Apolonia Bańkowska,** wykonały przy produkcji satyny dwuwątkowej „Madepolanu" i muślinów 107,7 procent normy produkcyjnej, w tym 58,3 proc. ekstra-primy i 41,5 proc. primy.

Na szczególne podkreślenie zasługują wyniki, osiągnięte przez tow. Apolonię Bańkowską — kierowniczkę zespołu najwyższej jakości, która przy produkcji satyny dwuwątkowej wykonała w okresie sprawozdawczym 117,4 procent normy, w tym 75,8 procent ekstra-primy i 24,1 procent primy.

Pragnę podkreślić, że te doskonałe wyniki, uzyskane przez zespoły najwyższej jakości w tkalni „B" naszych zakładów, były możliwe dzięki wzrastającej czujności produkcyjnej naszych tkaczy i tkaczek, jak również dzięki opiece, jaką zastępca kierownika tkalni — tow. Wiączek, otoczył współzawodniczące zespoły.

Franciszek Donder

korespondent fabryczny „Głosu" z PZPB Nr 6

NOWY OBRAZ ŚWIATA

D. Zasławski

Jeszcze niezbyt dawno przyrównywaliśmy Związek Radziecki do granitowej opoki, wznoszącej się niewzruszenie wśród rozszalałego świata kapitalistycznego.

Ale czasy się zmieniają.

Obecnie, w przeddzień 32 rocznicy swego istnienia, Związek Radziecki staje przed nami jako granitowy szczyt wśród łańcucha gór.

Z zachodu przylegają do niego **zaprzyjaźnione kraje demokracji ludowej, ze wschodu — Wielkie Demokratyczne Chiny i inne demokratyczne kraje Azji.**

Po drugiej wojnie światowej, zakończonej zwycięstwem Związku Radzieckiego nad zjednoczonymi siłami reakcji kapitalistycznej, **obszar socjalizmu i prawdziwej demokracji rozszerzył się ogromnie na kuli ziemskiej.** Obszar ten, nie ustępuje chyba co do rozmiaru terytorium znajdującemu się pod władzą kapitalizmu.

Obszar socjalizmu rozszerza się stale

W ostatecznym rachunku, jest to zwycięstwo Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Przy tym bardzo znamienna jest tendencja rozwojowa tego zjawiska. **Obszar socjalizmu nieustannie rozszerza się, obszar kapitalizmu — kurczy się. Któż może zaprzeczyć temu historycznemu faktowi? Nikt.**

Nasi wrogowie uznają **fakt**. Ale jeszcze nie mogą zdecydować się na uznanie **prawa**. Tym gorzej dla nich. Bardzo trudno **pokazać** ślepemu jak wygląda świat.

Spoglądając wstecz, na 32 lata przeżyte po Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, widzimy, że **bieg historii był właśnie taki, jaki przewidzieli i przepowiedzieli Lenin i Stalin, kierując się nauką Marksa i Engelsa i rozwijając ją.**

Jednakże mówiąc „bieg historii", wyrażamy się niedość ściśle. Historia nie biegnie sama przez się. **Tworzą ją ludzie. A zatem, w ciągu 32 lat naród radziecki idzie twardym krokiem, nie zbaczając, po drodze, którą przewidzieli i przepowiedzieli Lenin i Stalin.**

Naród radziecki tworzy swoją historię z pełną świadomością. Prowadzi go Partia Komunistyczna, która dobrze widzi zarówno drogę przed sobą jak i to, co się dzieje po bokach. To znaczy, że naród radziecki jest narodem widzącym, a wzrok narodu w rozwoju historycznym — to nauka.

Zwycięstwo socjalizmu i prawdziwej demokracji ludowej, to **zwycięstwo marksizmu-leninizmu.**

Kapitalizm skazany na zagładę

W przeciwieństwie do tego, każdy obserwator burżuazyjny, spoglądając wstecz na 32 lata życia krajów świata kapitalistycznego, zmuszony jest przyznać, że **miniony okres dla tego świata, to łańcuch niepowodzeń, błędów, politycznego i ekonomicznego bankructwa.** Wszystkie przepowiednie proroków burżuazyjnych poniosły fiasko. Potężne państwa imperialistyczne **załamały się, rządy wywracały się i zapadały w nicość, wszystkie obietnice czynione narodom okazywały się kłamstwem, słowem — historia kapitalizmu obraca się jakby w błędnym kole.**

Gdybyśmy nakreślili drogę, którą przeszły przez ten okres narody świata kapitalistycznego, to otrzymalibyśmy **poplątaną linię pełną zygzaków. Będzie to linia pętli, która zaciska się coraz bardziej.** To droga ślepców, którzy utracili przewodnika. **Błąkają się, wpadają w doły, toną w błotach, zderzają się ze sobą, wpadają w rozpacz i przeklinają się na wzajem.**

Albowiem narody te nie widzą niczego przed sobą. Nie posiadają one **spojrzenia historycznego**, nie mają niezbędnego zrozumienia historii. **Nie może go zresztą posiadać klasa skazana na zagładę.**

Niektórzy obserwatorzy burżuazyjni zaczynają to rozumieć, ale **obawiają się powiedzieć to otwarcie i głośno.** Lękają się prawdy, jak wyroku śmierci dla siebie, dla swego społeczeństwa.

Pierwsze w historii świata zwycięstwo proletariatu

Niedawno ukazało się po angielsku drugie wydanie książki sir Bernarda Pares'a pt. **„Rosja"**. Autor książki nazywa Rewolucję Październikową — „dzikim eksperymentem". Spotkał się on za to z naganą dziennika „New York Times".

„Zwycięstwo Stalina — pisze „New York Times" — może się komuś nie podobać. Ale nazywanie „dzikim eksperymentem", jest co najmniej naiwnością, a ściśle mówiąc — śmieszną głupotą. Więcej — to przejaw bezsilnej złości."

W momencie swego pierwszego triumfu w roku 1917, socjalistyczna Rewolucja Październikowa istotnie mogła wydawać się postronnemu obserwatorowi eksperymentem, doświadczeniem. **Przecież nigdy do tego czasu nic podobnego nie zdarzyło się w historii świata.** Wszystkie poprzednie próby przejęcia władzy państwowej i społecznej podejmowane przez klasę robotniczą, kończyły się niepowodzeniem i porażką proletariatu. Na tej podstawie uczeni burżuazyjni twierdzili, że socjalizm jest nieosiągalny. Ale co twierdzili nauczyciele marksizmu? **Twierdzili, na podstawie doświadczeń rewolucji, że zwycięstwo klasy robotniczej jest nieuniknione, że zgodnie z prawem rozwoju, socjalizm zastąpi kapitalizm, że dyktatura proletariatu jest znamieniem powstania nowego społeczeństwa. Lenin i Stalin nie improwizowali w 1917 roku. Realizowali to, co zostało przewidziane i zapowiedziane przez naukę marksizmu-leninizmu, przez naukę rozwoju społecznego.**

Wspaniałe osiągnięcia stalinowskich pięciolatek

Gdy doświadczenie zostanie potwierdzone drogą **gruntownego i wszechstronnego sprawdzenia,** staje się ono prawem. Doświadczenie Socjalistycznej Rewolucji Październikowej zostało **wielokrotnie sprawdzone przez osiągnięcia stalinowskich pięciolatek,** podczas wojen 1917 i 1920 roku, podczas drugiej wojny światowej.

Socjalizm w Związku Radzieckim to nie jest po prostu nowy system gospodarki narodowej. **Jest to system wyższego rzędu, system mający bezsporną przewagę nad starym systemem kapitalistycznym.** Jest to ponadto równie powszechna pod względem swego rozwoju, **wszechświatowo-historyczną formacją w skali takiej jakimi były formacje: niewolnicza, feodalno-pańszczyźniana i kapitalistyczna. Socjalizm szerzy się na świecie podobnie, lecz z nieporównanie większą głębią i szybkością, jak niegdyś szerzył się kapitalizm.**

Kraje demokracji ludowej wkraczają na drogę którą wytyczył ludzkości Związek Radziecki

Przeciwnicy marksizmu przez długi czas pocieszali się, że socjalizm w Związku Radzieckim jest zjawiskiem wyjątkowym, że jest właściwością tylko narodu rosyjskiego, w wyniku osobliwego rozwoju historycznego Rosji. Oczywiście istnieją osobliwości w historii Rosji, podobnie jak istnieją one w historii każdego narodu. **Narody — to zbiorowości twórcze i każdy z nich tworzy swoją historię po swojemu. Dlatego żywemu narodowi nie można narzucić obcych mu form życia.** Usiłuje to robić, bez powodzenia, imperializm. **Ale socjalizm i związana z nim prawdziwa demokracja nie są obce ani jednemu narodowi. To, czego dokonał naród radziecki, obaliwszy kapitalistów i obszarników, może dokonać każdy naród, jeśli ma ręce rozwiązane, jeżeli ma oczy, którym na imię nauka rozwoju społecznego, marksizm-leninizm.**

Potwierdza to rzeczywistość. Kraje demokracji ludowej kolejno wkraczają na tę samą drogę, po której już daleko wyprzedził je Związek Radziecki. **Narody Polski, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Albanii, dzięki pomocy narodu radzieckiego, uwolniły się od najeźdźców hitlerowskich i od swej rodzimej burżuazji. Narody te z powodzeniem budują gospodarkę socjalistyczną.**

Któż ośmieli się twierdzić, bez przekręcania faktów, że narody te popełniły błąd, wyłamując się z orbity świata kapitalistycznego? **W ciągu krótkiego czasu gospodarka narodowa w krajach demokracji ludowej przekroczyła poziom przedwojenny, dobrobyt narodowy wzrasta, walutom nie grozi przymusowa dewaluacja, kryzysy ekonomiczne i bezrobocie nie mają dostępu do tych krajów, zatrzymują się u ich granic, pozostają na kapitalistycznym Zachodzie.**

Wszystkie drogi — prowadzą do komunizmu

To są fakty, potwierdzające prawo historycznego rozwoju od kapitalizmu do socjalizmu, poprzez dyktaturę klasy robotniczej i demokracji ludowej.

Wrogowie socjalizmu, zwłaszcza ci spośród prawicowych socjal-demokratów, usiłowali pocieszać siebie i oszukać innych gadaniną o tym, że kraje demokracji ludowej to „małe kraje", które wpadły jakoby w zależność od Związku Radzieckiego.

Nie mamy potrzeby prostować tych oszczerczych bujd. **Prostuje je oszałamiająco szybko życie. Największe na świecie pod względem liczby ludności państwo, Chiny, obaliwszy władzę zaprzedanych imperialistom chciwych i bezecnych kapitalistów, weszło na drogę demokracji ludowej, na drogę wiodącą do socjalizmu. Wspaniałe zwycięstwo narodu chińskiego jest zarazem wszechświatowym, historycznym zwycięstwem nauki rozwoju społecznego, jest zwycięstwem nauki Lenina i Stalina o drogach walki o socjalizm.**

„WSZYSTKIE DROGI PROWADZĄ DO KOMUNIZMU" — powiedział tow. Mołotow. **Tak jest — wszystkie drogi, we wszystkich krajach.**

ZSRR — duma i nadzieja całej postępowej ludzkości

Zwycięstwo narodu chińskiego stało się **niespodzianką** dla ślepców burżuazji. Nabili **sobie guza** na „chińskim murze", który już dawno przestał być murem historycznego zacofania. **W zwycięstwie narodu chińskiego nie ma nic nieoczekiwanego dla nas. Wiedzieliśmy, że zwycięstwo to przyjdzie, oczekiwaliśmy go, powitaliśmy je i cieszyliśmy się nim jak naszym zwycięstwem, ponieważ chińska rewolucja jest dziecięciem Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.**

Jak nieogarniona wyżyna z wysokimi przełęczami gór wznosi się terytorium socjalizmu nad błotnistymi nizinami kapitalizmu, nad jego wysychającymi wodami. W centrum tego terytorium socjalistycznego, obejmującego dwa kontynenty, cieszy wzrok narodów całego świata Wielki Związek Radziecki, duma i nadzieja całej postępowej ludzkości.

Wszystkie drogi wiodą do komunizmu i tymi drogami podążają narody świata pod kierownictwem Wodza narodów — wielkiego Stalina.

(Trybuna Ludu.)

Lenin w Polsce



Dom w Poroninie, gdzie mieszkał w roku 1914 Lenin. Dwie tablice pamiątkowe — w języku polskim i rosyjskim widnieją obok okna zajmowanego wówczas przez Lenina pokoju

(Foto: AR)



Muzeum Lenina w Poroninie koło Zakopanego

(Foto: AR)

* * *

W czerwcu 1912 roku Włodzimierz Lenin przybył z Paryża do Krakowa, aby być bliżej Rosji, aby trzymać rękę na pulsie wydarzeń, które zapowiadały nadejście przełomowych, historycznych dni świata.

W czasie rocznego pobytu w Krakowie, odbyło się tu między innymi historyczne spotkanie ze Stalinem i sześciu bolszewickimi członkami Dumy. — Wkrótce potem Lenin zaniemógł. Lekarze stwierdzili konieczność przerwania wytężonej pracy i radzili natychmiastowy wyjazd do Zakopanego.

Nie odpowiada ta recepta tow. Leninowi. Zakopane jest za gwarne, za modne i za drogie. W połowie października 1913 roku Lenin wyjeżdża do Poronina, gdzie osiedla się w góralskim domku.

Tu Lenin prowadzi na pozór tryb życia zwykłego kuracjusza. Co rano z plecakiem zjeżdża na rowerze przed urząd pocztowy, robi zakupy w sklepiku, spaceruje z towarzyszami i prowadzi gorące dysputy.

Zawiązują się nici przyjaźni między wielkim wodzem rosyjskiego proletariatu a Polakami, którzy wówczas przebywali w Poroninie jak Jan Kasprowicz i Władysław Orkan. Lenin z zaciekawieniem przysłuchuje się rozmowom o Polsce, bierze w nich czynny udział. Jest pod urokiem polskich pieśni robotniczych. Często nuci „Warszawiankę", „Szalejcie tyrani" i „Czerwony Sztandar".

Lenin jest wielkim przyjacielem Polski. Studiuje z pomocą przyjaciół — Polaków w okresie swego pobytu w Polsce naszą kulturę i nasz język.

W ciągu miesięcy spędzonych w Poroninie — Lenin nie traci kontaktu z partią bolszewicką. Tutaj odbyła się historyczna narada, na której powzięto rezolucję o prawie narodów do samostanowienia, tu powstaje około 40 dzieł publicystycznych. Wraz ze Stalinem omawia tutaj Lenin tezy do genialnej pracy tow. Stalina „Marksizm a kwestia narodowa".

Pobyt Lenina w Poroninie, z przerwami, spowodowanymi wyjazdami do Krakowa — trwał do 7 sierpnia 1914 roku, to jest do dnia, w którym jako obywatel rosyjski został aresztowany przez austriackich żandarmów i przewieziony do więzienia w Nowym Targu, gdzie przebył dziesięć dni.

Po aresztowaniu tow. Lenina — grono przyjaciół — Polaków natychmiast wszczęło zabiegi o zwolnienie Go z więzienia.

Po opuszczeniu więzienia austriackiego w Nowym Targu — Włodzimierz Lenin przeniósł się do Szwajcarii gdzie przebywał do roku 1917.



Foto archiw. „Głosu"

Dzieci stalingradzkie! Gdziekolwiek się ukazały w Moskwie — w metro, muzeum, czy mauzoleum Lenina — wszędzie patrzały na nie tkliwie z miłością i uwielbieniem oczy wzruszonych moskwiczan. Z wyglądu zwykłe dzieci o rumianych, pyzatych twarzyczkach, czysto ubrane, wesołe, śmiejące się i rozśpiewane. Dopiero z prasy, a potem już w Stalingradzie dowiedziałam się, jakie to wyjątkowe, niecodzienne dzieci gościła stolica ZSRR.

Bohaterskie dzieci Stalingradu

Bohaterskie dzieci poległych bohaterów — obrońców Stalingradu. Prawie wszystkie one przeżyły straszliwe boje stalingradzkie w okopach, schronach, w jamach — o głodzie i chłodzie. W ich oczach Niemcy mordowali im rodziców, a często i starsze rodzeństwo. Wiele dzieciaków-partyzantów, różnymi sposobami współpracowało z Czerwoną Armią. Trzynastoletni chłopcy — tacy, jak Kola Kołczew, organizowali całe brygady i walczyli nie mniej mężnie od dorosłych. Niemcy, którzy początkowo próbowali wykorzystać dzieci dla swego wywiadu — mocno się jednak omylili. Posłany dla zasięgnięcia języka od Czerwonej Armii dziewięcioletni chłopak, natychmiast zgłosił się do komendanta i z zdumiewającą inteligencją oraz zmysłem spostrzegawczym określił pozycje wroga, ilość żołnierzy. Takich faktów było wiele.

POWRÓT DO ŻYCIA

Po zakończeniu walk zaczęto gromadzić pozostałe przy życiu dzieci. Wyciągano je zewsząd — ze wszystkich nor, spod trupów żołnierzy, przytulonych do martwych matek. Straszliwie wygłodzone, chude, bez władzy w nóżkach, niektóre siedmio- i ośmioletnie dzieciaki były całkiem siwe — jak starcy.

Patrząc dziś na tych wesołych, dobrze odżywionych i pięknie ubranych malców trudno uwierzyć, że to są właśnie owe dzieci z placu boju. Dzieci przyjechały z 38 domów dziecięcych. Każdy dom ma swego opiekuńczego szefa. Inicjatorami szefostwa byli bohaterscy robotnicy Fabryki Traktorów. Za ich przykładem zjawili się szefowie z innych fabryk i kołchozów. To nie byle jacy szefowie! „Ojczymów" wśród nich nie ma. Są to najprawdziwsi, najserdeczniejsi ojcowie oraz matki. Troszczą się o dzieci zarówno materialnie, jak i duchowo. Dzieciakom absolutnie niczego nie brakuje. Przywożą im produkty, sadzą drzewa, przynoszą w podarunku prosiaki, krowy, materiały ubraniowe i wszystko, co potrzebne do dostatniego życia.

Tak samo serdeczni i troskliwi są bezpośredni opiekunowie wychowawcy w domach dziecięcych. Praca ich początkowo była bardzo ciężka. Dzieci porywały się w nocy ze snu z krzykiem, trwożnie tuliły się do opiekunów — ukrywając się przed urojonym bombardowaniem. Inne dzieci, piechotą, skrycie udały się z powrotem do Stalingradu w poszukiwaniu swych rodziców — wciąż nie chciały wierzyć, że rodziców nie ma już wśród żywych, że pozostały sierotami.

ZJAZD DZIECI

Dla odwrócenia ich uwagi od straszliwej przeszłości, dla ułatwienia im zapomnienia tych ponurych przeżyć, opiekunowie zorganizowali wielką ilość różnych kółek amatorskich: chóry, balety, teatralne i inne. Właśnie w tym roku odbył się zjazd dzieci wszystkich domów dziecięcych — występy dzieci amatorskich kółek. Niestety, tej uroczystości w Stalingradzie już nie zdążyłam obejrzeć — spóźniłam się. Stalingradczycy opowiadali, że było przepięknie. Całe miasto witało dzieci pełnym sercem — najserdeczniejszym słowem i morzem kwiecia. Całowano i pieszczono dzieci niby własne, najukochańsze. W ten sposób starano się dzieciom stalingradzkim powrócić dzieciństwo.

Równie czułą i tkliwą opieką otoczone są dzieci w samym Stalingradzie. Są one oczkiem w głowie całego miasta. Przykładem tej serdecznej pamięci i dbałości jest właśnie zbudowana w 1948 roku specjalna kolej dla dzieci.

NIEZWYKŁA KOLEJ

W odbudowującym się mieście, w którym jednocześnie z domami mieszkalnymi wznoszono przepiękne gmachy — szkoły, teatry, kina, muzea, parki i ogrody — nie zapomniano również i o przyjemnościach dla dzieci. Z inicjatywy komsomolców-czerkasowców, ich własnymi siłami i przy pomocy samych dzieci pionierów zbudowano prześliczną kolejkę. Tor trzykilometrowy zaczyna się przy samej Wołdze. Trzy miniaturowe kolorowe stacyjki, jak i cała kolej, wyglądają niby z bajki. Kolej administrowana jest wyłącznie przez komsomolców i pionierów, w większości pionierów. Małe 12 i 10-letnie szkraby, chłopcy oraz dziewczynki, najwyżsi „dygnitarze" kolejowi ubrani w odpowiednie mundury — z całą powagą wypełniają swe prace. Naczelnik ruchu, maszynista, naczelnik stacji, konduktorzy — dzieci czuwają wszędzie i wszędzie panuje wzorowy porządek. Przejażdżka kosztuje 50 kopiejek. Frekwencja jest ogromna — dzieci kochają swą kolejkę. Każda kolorowa stacja wita je serdecznymi hasłami, zachęca do podróży.

Tą niezwykłą kolejką lubią także jeździć dorośli, ale dorośli płacą drożej — to nie jest przecież ich „własność" — płacą całego rubla. Towarzysz polski, kolejarz, który wraz ze mną oglądał to cudo, zawstydził się i przyrzekł nam, że i dla naszych dzieci też kiedyś stworzymy takie cacko. Na razie zachwycaliśmy się pięknym pomysłem stalingradzkich czerkasowców.

Nad wyniosłym brzegiem Wołgi — tam, gdzie ojcowie w bohaterskich bojach wstrzymali i pokonali hordy hitlerowskie, kształcą się i bawią beztrosko — dzieci.

I mimowoli nasuwa mi się myśl, że właśnie o to, by tu nad brzegiem Wołgi mogły pławić się w słońcu i szczęściu dzieci radzieckie, oddali życie oni... bohaterzy Stalingradu.

B. Beatus.

Kronika Pabianic

KOMU WINSZUJEMY

Niedziela, dnia 9 października 1949 r.
Dziś: Ludwiki

WAŻNIEJSZE TELEFONY

0 — Straż Pożarna
4 — PZPR
6 — Kom. „Służby Polsce".
10 — Pogotowie Ub. Społeczn.
23 — PZPB
63 — Komisariat M.O.
66 — Zarząd Miejski
91 — Dworzec Kolejowy
112 — P.C.K.
143 — Zarząd Miejski ZMP.
213 — Telegraf

Redakcja „Głosu Pabianic": — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Wprowadzić w Pabianicach „suche dni"

Nie przypominamy sobie, by na jakiejkolwiek konferencji czy zebraniu odbywanym przez organizacje społeczne czy nawet Zw. Zaw. padło zdanie o konieczności zwalczania szerzącego się w Pabianicach alkoholizmu. Nawet organizacje, których zadaniem między innymi jest zwalczać wszelkimi możliwymi sposobami tę straszliwą plagę społeczną robią w tym kierunku niewiele, albo w ogóle nic.

Trudno się oprzeć wrażeniu, że specjalnie unika się postawienia problemu w całej rozciągłości, otwarcie, na forum publicznym. Jakoś nikt nie może zdecydować się na nieco inicjatywy, by nie lawirując, nie zbywając zagadnienia, uśmieszkami czy wypowiadanymi półgębkiem, żartami, chwycić jak to się mówi „byka za rogi" i zawołać: jest źle i my jako działacze społeczni jesteśmy zobowiązani by jednak coś robić dla usunięcia tego zła.

Że jest źle o tym nie trudno się przekonać. Wystarczy przejrzeć poniedziałkowe listy obecności we wszystkich zakładach pracy i instytucjach Pabianic. Najwięcej nieusprawiedliwionych nieobecności jest właśnie w poniedziałek, dla czego nie trudno się domyśleć. Jeszcze gorzej jest w dni następujące bezpośrednio po wypłatach. W PZPB można zawsze obserwować bardzo znaczny spadek frekwencji w dniach wypłat 21-ym i 6-tym każdego miesiąca. Bywa i to wcale nierzadko, że niektórzy pracownicy PZPB, jeśli nawet do pracy przyjdą, to są w takim stanie, że właściwie ich praca w tym dniu polega jedynie na marnotrawieniu drogiego surowca. Alkoholizm wyrządza bardzo poważne i dotkliwe straty nie tylko samym pijącym, rujnując ich zdrowie i skazując niekiedy na nędzę całą rodzinę, ale również znacznie obniża produkcję we wszystkich zakładach przemysłowych miasta.

Co się jednak robi w Pabianicach, by plagę alkoholizmu zatamować i ostatecznie zlikwidować? Nic, albo prawie nic.

Wprawdzie koła Ligi Kobiet przeforsowały w niektórych fabrykach, jak np. w PZPB to, że znanym, notorycznym pijakom odbiera się dodatki rodzinne przekazując je rodzinie, ale rzecz jasna, tego rodzaju posunięcia nie mogą sprowadzić jakiejś poważniejszej zmiany na lepsze. Tak długo, jak do zwalczania alkoholizmu nie wciągnie się całego społeczeństwa miasta akcja ta będzie jedynie nieśmiałym odruchem, czynem garstki ludzi, którzy jednak z góry działają w świadomości, że to nie da efektu.

Dotąd nie słyszeliśmy, by w Pabianicach, wzorem innych miast, powstał Społeczny Komitet do Walki z Alkoholizmem, który by całą akcję poprowadził na szerokim froncie, opierając się o wszystkie organizacje społeczne i Zw. Zaw. Czyżby uważano, że w Pabianicach jest tak dobrze, że właściwie podobny Komitet skazany byłby na bezczynność? Do tej chwili nic nam nie wiadomo, by w jakiejkolwiek fabryce czy instytucji miasta miały miejsce jakieś odczyty czy pogadanki, obrazujące tragiczne konsekwencje, na jakie wcześniej czy później narażony jest alkoholik. Zwłaszcza takie odczyty należy wygłaszać przed młodzieżą, która często nie zdaje sobie sprawy ze zgubnych skutków pijaństwa, sądząc, że „wódka daje siłę".

W dalszym ciągu czynne są w niektórych punktach miasta, zwłaszcza zaś na przedmieściach potajemne knajpy, w których, jak nas słuchy dochodzą, można nabyć wódkę. Mało. Słyszy się, że niektórzy tacy „przedsiębiorczy" właściciele dają wódkę nawet na kredyt. Tak, że można u nich upić się nawet wtedy, kiedy się nie ma pieniędzy. Łatwo sobie wyobrazić, gdzie w dniu wypłaty wędruje potem cały ciężko zapracowany zarobek nieuświadomionego i oszukiwanego przez spekulancki element robotnika. Sądzimy zresztą, że punkt ciężkości walki winien być położony w chwili obecnej na wprowadzeniu „dni suchych" i zamknięciu wszystkich knajp, położonych w bezpośredniej bliskości zakładów pracy. Przed wojną celowo budowano knajpy takie przy fabrykach, gdyż chodziło o to, aby robotnik zostawiał w nich część swego zarobku.

Doświadczenie wykazuje, że najwięcej pijanych osób na ulicach i najmniejsza frekwencja w zakładach pracy była, jak już wspomnieliśmy w dniu wypłat. Otóż nieodzownym wprost warunkiem skutecznej akcji przeciwalkoholowej jest wprowadzenie w dni wypłat „dni bezalkoholowych". Podobne zarządzenia istnieją już w szeregu miast i dają dobre rezultaty. Niedługo sprawa wprowadzenia „dni suchych" stanąć ma na plenum MRN w Łodzi. Dlaczego więc Pabianice nie miałyby wydać rozporządzenia dającego tak dobroczynne skutki? Uważamy, że wniosek o wprowadzenie „dni suchych" winien wypłynąć na najbliższym posiedzeniu w pabianickiej MRN.

Poza tym dobrze by było, żeby odpowiednie czynniki zastanowiły się poważnie nad uruchomieniem poradni przeciwalkoholowej.

Walki z pijaństwem nie można wygrać samymi zarządzeniami i przepisami. Wielu pijaków, zwłaszcza notorycznych, trzeba leczyć, trzeba ich uczyć, jak się odzwyczajać od nałogu. Dlatego powstanie takiej poradni ułatwiłoby alkoholikom przeprowadzenie skutecznej walki z nałogiem zakorzenionym od szeregu lat. Należałoby również pomyśleć o stworzeniu Isty ludzi, którym nawet poradnia nie pomoże i którzy muszą się poddać specjalnej przymusowej kuracji.

Walka z alkoholizmem nie może być w żadnym wypadku prowadzona powierzchownie i dorywczo. Jedynie wtedy, gdy będzie dobrze zorganizowana i w najdrobniejszych szczegółach przemyślana — da pozytywne rezultaty.

Złom należy kierować do składnicy

Społeczny Komitet Zbiórki Złomu w Pabianicach zwraca się z apelem do wszystkich szkół, zakładów przemysłowych, komitetów domowych, organizacji społecznych i instytucji o podjęcie stałej akcji zbiórki złomu.

Zakłady pracy i instytucje, posiadające własne środki lokomocji, zebrany złom winny odsyłać do składnicy złomu — Pabianice, ul. Marszałka Żukowa nr 13, tel. 93. Szkoły, organizacje i komitety domowe, po zebraniu większej ilości złomu zawiadamiają telefonicznie składnicę PZGS-u, która sama się już zajmuje transportem złomu. PZGS zatrudnia specjalnych brakarzy, którzy na miejscu, kierując się obowiązującymi przepisami i normami, będą sortować i klasyfikować zniesiony złom. Zależnie od wartości i ilości przywiezionego złomu składnica wypłaca dostarczycielom od dwóch złotych wzwyż za 1 kg.

Wyniki zbiórki periodycznie podawane będą w prasie oraz za pośrednictwem miejscowego radiowęzła.

Niedopuszczalna lekkomyślność

Zwracaliśmy już uwagę, że farbiarnia w PZPW Nr. 41 między innymi dlatego pracuje mało wydajnie, że wiele sztuk musi być farbowanych dwukrotnie, że wodę używa się wprost z kanału, nie przepuszczając jej przez filtry. Woda ta jest często brudna i zamulona i na sztukach farbowanych wychodzą przeróżne desenie i pasma, które deklasują niekiedy całą dzienną produkcję farbiarni.

Wspomniany kanał przepływa również przez teren fabryczny PZPB. 27-go września robotnicy czyszcząc teren wrzucali do kanału całe zwały desek i belek, tamując bieg kanału. Woda się podniosła, zmieszała z brudną wodą pobliskiego stawu i popłynęła dalej, ale już bardzo poważnie zamulona i zabrudzona. Nie przeczuwając niczego złego, farbiarze z PZPW N. 41 spokojnie pracowali dalej. Na szczęście w porę się jednak zorientowano, że sztuki wychodzą dziwnie zabrudzone z szerokimi pasmami. Przyczynę niedługo odkryto i farbowanie wstrzymano. 70 sztuk już ufarbowanych musiało iść powtórnie do kadzi. Zmarnowano wiele ludzkiej pracy i wiele cennego surowca na próżno. — Jak się oblicza straty PZPW Nr. 41 wynoszą 200 tysięcy złotych.

I wszystko na skutek niedbałości czy niezrozumiałej lekkomyślności grupy pracowników PZPB. Należy się jednak spodziewać, że w przyszłości podobne wypadki się nie zdarzą i w stosunku do winnych zostaną wyciągnięte odpowiednie konsekwencje.

PZPB jeśli idzie o wodę są w dobrej sytuacji. Filtry i głębokie studnie zapewniają tym zakładom stały dopływ czystej niezmąconej wody. Nasuwa się więc pytanie czy między dwoma pobliskimi zakładami nie mogła by się rozwinąć jakaś współpraca na tym odcinku. Wprawdzie w jednym wypadku mamy do czynienia z zakładem bawełnianym, w drugim z wełnianym, ale przecież cel jest ten sam. Dać możliwie najwięcej jak najlepszej produkcji. Kierownictwo farbiarni PZPW Nr 41 skarży się, że w wypadku deszczów woda w kanale jest tak brudna i zamulona, że jakość produkcji farbiarni w takich dniach, bardzo poważnie się obniża. **Czy wobec tego PZPB w takich rzadkich zresztą wypadkach nie mógłby pozwolić farbiarni wełnianej na korzystanie ze swojej dobrej wody.**

Podobne koncepcje były już ze strony PZPW Nr. 41 wysuwane, nie spotkały się one jednak jak dotąd z należytym zrozumieniem u dyrekcji PZPB. Warto by jednak wyłonić komisje z przedstawicieli obu fabryk, by się zajęła dostarczeniem w pewnych okresach PZPW Nr. 41 dobrej wody. Komisja ta mogłaby sprawdzić czy i w jakim zakresie mogłyby PZPB pomóc. Pomoc zaś taka niewielka zresztą przyczyniłaby się znacznie do podwyższenia produkcji w pobliskiej fabryce wełnianej.

Mieszkańcy Pabianic

winni pomóc w zbieraniu dokumentów odnoszących się do historii naszego miasta

W związku z wypowiedzią ob. M. K. w Ich poczytnym piśmie z dnia 1 bm. niniejszym proszę o umieszczenie niżej podanej wzmianki, która będzie jednocześnie odpowiedzią na słuszne w pewnym stopniu uwagi korespondenta.

CZAS GROMADZIĆ MATERIAŁY DO HISTORII MIASTA

Widać z ostatnich wypowiedzi na łamach „Głosu Pabianickiego", że budzi się zainteresowanie Muzeum Miejskim i jego zbiorami. Jest to objaw niezmiernie pocieszający. Słuszne są uwagi ob. M. K., ale powinny być zwrócone do mieszkańców miasta. Kierownictwo Muzeum, o ile mieszkańcy miasta nie pośpieszą z pomocą, samo nic zrobi nic. O ile chodzi o zbieranie dokumentów — coś niecoś już się robi, w czym pomaga również miejscowy Oddział Polskiego Tow. Krajoznawczego, napływają również dary od mieszkańców miasta, dział historyczno-etnograficzny w Muzeum istnieje, lecz wszystkiego tego jest niewiele. Nie od rzeczy zatem będzie powtórzyć wezwanie do ogółu mieszkańców miasta Pabianic, by zechcieli składać swe pamiątki w Muzeum Miejskim, bądź to jako dary, bądź też jako depozyt.

Znajdują się po domach różne pamiątki, które butwieją po skrzyniach, niszczeją po szufladach i sprawiają tylko kłopot. Czepiec weselny babci, zapaska, jakiś stary obrazek nie wiadomo przez kogo malowany, jakieś stare narzędzia, jakieś ozdoby — są pamiątkami dotąd, dopóki całkiem nie zniszczeją i trzeba będzie je wyrzucić. Są jeszcze inne pamiątki: jak fotografie poległych w wojnie lub w obozach hitlerowskich, fotografie działaczy politycznych i społecznych, zdjęcia jakichś zdarzeń lub obiektów już nie istniejących, stare księgi, jakieś dokumenty, odznaki związków nie istniejących, stare monety i t. p. Przedmioty te pojedyńczo oglądane są tylko pamiątkami, gdy będą jednak zgromadzone razem i odpowiednio rozmieszczone — tworzyć będą historię.

Pamięć ludzka jest krótka i zawodna, należy przeto pomyśleć o tym, by czasy najnowsze, czasy rewolucyjnych przemian społecznych, znalazły również swój wyraz w historii. Należy gromadzić w Muzeum pamiątki z obozów, pamiątki z ghetta, pamiątki bestialstwa Niemców, ogłoszenia i rozporządzenia z czasów okupacji, krótkie życiorysy ludzi pomordowanych w obozach i więzieniach, a zwłaszcza życiorysy działaczy postępowych i robotniczych.

Wszelkie tego rodzaju pamiątki dotyczące miasta Pabianic i okolicy przyjmuje Muzeum Miejskie w Pabianicach — Pl. Demokracji 1 (Zamek).

W. S.

KRONIKA MILICYJNA

Dnia 29. 9. 1949 r. został zatrzymany ob. Nowicki Henryk, zamieszkały w Pabianicach, przy ul. Konopnej nr 2, który w stanie nietrzeźwym wynajął taksówkę, a potem za kurs nie chciał zapłacić, mając przy sobie 92 tys. zł.

* * *

W dniu 30. 9. 1949 r. funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej przeprowadzili rewizję u właściciela sklepu spożywczego ob. Cieciorowskiego Mariana, zamieszkałego w Pabianicach, przy ul. Cmentarnej nr 10. Wynikiem rewizji było znalezienie na strychu większych ilości schowanego mydła, sacharyny i herbaty. Sprawa „zapobiegliwego" sklepikarza oddana została do Komisji Specjalnej.

* * *

Dnia 1 października br. zatrzymany został kilkakrotny sprawca burd pijańskich i awantur — ob. Adam Matusiak, który, choć jest mieszkańcem Stryjów Książęcych (pow. łaski), upodobał sobie teren miasta Pabianic, jako arenę pijackich wyczynów.

Dnia 5 października wieczorem, ob. Leokadia Słupińska, zamieszkała w Cechle II w stanie nietrzeźwym wywoływała zbiegowisko w Parku Wolności w Pabianicach. Alkoholiczke odprowadzono do Komisariatu MO.

Rejestracja rowerów

Z dniem 10 października br. Zarząd Nieruchomości przystępuje do rejestracji rowerów i moto-rowerów z silnikami o pojemności do 100 cm. kw. Rejestracja odbywać się będzie w Oddziale Administracyjnym przy ul. Armii Czerwonej Nr 16 parter pokój Nr 2. Opłata rejestracyjna za okres 1949-50 wynosi 120 zł. Przy rejestracji należy przedłożyć dowód zamieszkania (zameldowanie) na terenie m. Pabianic oraz podać Nr fabryczny ramy i firmę roweru.

Pabianice współzawodniczą ze Zgierzem

Nie może być ani jednego analfabety w mieście

Drugim zagadnieniem Konferencji Kulturalno-Oświatowej, która obradowała 4. 10 br. w świetlicy PZPB, była sprawa zwalczania analfabetyzmu na terenie miast. Referat na ten temat wygłosił ob. inspektor Kaczmarski. Z referatu wynika, że w Pabianicach jest jeszcze przeszło 2.000 analfabetów. By tę hańbiącą pozostałość rządów sanacyjnych zlikwidować — Pow. Rada Zw. Zaw., pełnomocnik Rządu do walki z analfabetyzmem, przewodniczący MRN ob. Dąbrowski oraz inspektor szkolny postanowili zorganizować 39 dalszych kursów. Odpowiednie klasy łącznie z podręcznikami są już całkowicie przygotowane. Wykłady nauki początkowego czytania i pisania odbywać się będą w świetlicach zakładowych. Trudności, na jakie natrafia ta akcja są dość poważne. Są nimi: negatywne ustosunkowanie się części analfabetów do nauki, wynikające z niezrozumienia oraz niepoważne traktowanie akcji przez administracje niektórych poszczególnych zakładów i kierowników świetlic.

Pabianice podjęły współzawodnictwo w akcji zwalczania analfabetyzmu ze Zgierzem, gdzie akcja ta już jest realizowana, dlatego też Zgierz poważnie wyprzedził Pabianice.

Tow. Dąbrowski uzupełniając referat oświadczył, że zwalczanie analfabetyzmu jest w Pabianicach prowadzone od roku. Na terenie miasta istnieje obecnie na ukończeniu 13 kursów, gdzie uczy się ponad 200 osób.

Dyskusja nad referatem rozwinęła się szeroko. Na podkreślenie zasługuje wypowiedź tow. Furmańskiego, który stwierdził, że „człowiek nie umiejący czytać jest kaleką, podobny jest niewidomemu, który z trudem znajduje drogę. Przyznam się — mówi — sam byłem analfabetą. Nauczyłem się czytać i pisać w więzieniu w roku 1923. W okresie przedwrześniowym nie miałem możności dalszej nauki, ponieważ najpoważniejszym zagadnieniem dla mnie było utrzymać rodzinę, co było niezmiernie trudne."

Wizytator Kauzel, uczestniczący na konferencji z ramienia Kuratorium Łódzkiego między innymi powiedział: „Analfabetom należy dać odpowiednie warunki pracy i nauki. Osobom, które są zaabsorbowane wychowywaniem dzieci i stąd nie mają czasu na naukę, winny pomóc Liga Kobiet i ZMP."

Podsumowując obrady tow. Siedlanowska, przedstawicielka ORZZ stwierdziła, że konferencja ta jest pierwsza w województwie, jej doświadczenia zostaną przeniesione na inne powiaty. Okręgowa Rada Związków Zawodowych dostarczy bezpłatnie organizatorom kursów dla analfabetów podręczniki, zeszyty i ołówki.

Łódzka organizacja ZMP oraz Liga Kobiet przystąpiły do indywidualnego nauczania tam, gdzie nie można zorganizować kursu. należy rozpatrzyć to i w Pabianicach.

Mówiąc o świetlicach — tow. Siedlanowska oświadczyła, że świetlica wychować musi nowego człowieka. Zmienić jego stosunek do pracy i wytworzyć w zakładzie atmosferę sprzyjającą nauce. Jednocześnie świetlica winna obok tego, że uczy — i bawić. Z tego też powodu wszelkie rozrywki kulturalne i imprezy artystyczne muszą być otaczane jak najtroskliwszą opieką.

Konferencję zakończył tow. Grala z Pow. Rady Zw. Zaw. dziękując uczestnikom za przybycie, za aktywne wzięcie udziału w konferencji oraz za szczere i cenne wypowiedzi.

PTC — Widzew dziś o 11.30

W niedzielę dnia 9. 10. br. na boisku PZPB, o godz. 11,30 odbędzie się mecz o mistrzostwo klasy państwowej między drużynami WZKS Widzew — PTC Gwardia. O godz. 9,30 odbędzie się przedmecz. Mecz ten jest oczekiwany z wielkim zainteresowaniem.

Co na to dyrekcja Przemysłu Maszynowego?

O meczu który się nie odbył

Z piękną inicjatywą wystąpili pracownicy zakładów DPM w Pabianicach, organizując mecz piłki nożnej ze swoją dyrekcją w Łodzi. Dochód z meczu przeznaczony miał być na odbudowę Stolicy.

Organizatorzy meczu wybrali spośród pracowników DPM w Pabianicach reprezentacyjną jedenastkę i skomunikowali się z Wojewódzką Dyrekcją w Łodzi, o naznaczenie dokładnej daty ich przyjazdu do Pabianic.

Dyrekcja oznaczyła dzień, w którym miał być rozegrany mecz i powierzyła organizatorom meczu załatwienie wszelkich spraw związanych z wypożyczeniem boiska, rozsprzedaniem biletów i rozreklamowaniem meczu.

Pabianice zostały zawiadomione, iż dnia 6. 10. br. rozegrany zostanie na boisku szkoły (ul. Żeromskiego nr 8) o godz. 16 mecz piłki nożnej między Wojewódzką Dyrekcją Przemysłu Miejscowego w Łodzi, a pracownikami zakładów DPM w Pabianicach.

Kiedy drużyna pabianicka była już w komplecie, z Łodzi zadzwonił dyr. Słepień, tłumacząc się bardzo mętnie, że grać dziś nie mogą bo nie ma kto i td. Ze słów pana dyrektora wynika, że uważa za niegodne, aby panowie dyrektorzy grali w piłkę z podległymi sobie pracownikami na najwznioślejszy nawet cel.

Jeżeli jest to prawdą, to pocóż panowie z dyrekcji przyrzekali mecz rozegrać w oznaczonym przez siebie terminie? Chyba nie przez złośliwość i chęć narażenia pracowników zakładów DPM w Pabianicach na wydatki związane z organizacją meczu. Ważne jest jeszcze to, że organizatorzy meczu w Pabianicach rozsprzedali około 300 sztuk biletów na ogólną sumę 15 tys. zł. przeznaczonych na odbudowę Warszawy, a które trzeba teraz oddać spowrotem oraz wyłożyli swoje pieniądze na afisze, skompletowanie sprzętu piłkarskiego i kostiumów.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Budowa największego Domu Towarowego w Warszawie

Ponad 200 robotników PBP pracuje przy budowie największego gmachu PDT, który powstaje w Warszawie przy Al. Sikorskiego. Obecnie betonuje się czwarta — nadziemna kondygnacja budynku. Do końca br. przewiduje się wykonanie następnych czterech kondygnacji.

Budowany gmach Powszechnego Domu Towarowego będzie największym w Polsce domem handlowym. Składać się on będzie z trzech części: głównego budynku handlowego, od strony Al. Sikorskiego, budynku biurowego, stojącego przy ul. Kruczej, i dużej, parterowej hali od ul. Brackiej. Hala przewidziana jest na dział spożywczy.

Najciekawszym niewątpliwie fragmentem zabudowań PDT będzie budynek handlowy, składający się z 10 kondygnacji, z których 2 położone będą pod ziemią. Długość frontowej elewacji gmachu wyniesie 70 m, szerokość zaś około 35 m. W części podziemnej znajdą pomieszczenie magazyny i ekspedycja towarów, szatnia dla personelu oraz urządzenia instalacji wentylacyjnej i cieplnej. Na piętrach umieszczone zostaną poszczególne działy branżowe.

Wygodne i szybkie poruszanie się wewnątrz budynku zapewnią dwutaśmowe ruchome schody, zdolne w przeciągu godziny przetransportować 16 tysięcy osób. Ponadto przewiduje się zainstalowanie 10 dźwigów. Od strony południowej, tzn., od Al. Sikorskiego budynek posiadać będzie szklaną ścianę frontową dla zapewnienia wnętrzu maksimum światła. Oprócz centralnego ogrzewania gmach ogrzewany będzie ciepłym powietrzem, doprowadzanym przez wentylatory.

Specjalne urządzenia chłodnicze umożliwią przechowywanie towarów ulegających szybkiemu psuciu.

Dom Towarowy zatrudni ok. 1600 osób personelu. Gmach PDT oddany zostanie do użytku pod koniec 1950 roku.

TEATR

PAŃSTWOWY
TEATR IM. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart", w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

W poniedziałek, dnia 10 października 1949 r., teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY
TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia M. Bałuckiego „Klub kawalerów" z udziałem Ireny Grywińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymszy.

TEATR LALEK „PINOKIO" TPD
Nawrot 27, tel. 135-74

Codziennie prócz poniedziałków, godz. 9.30, w niedzielę i święta godz. 12 „Czarodziejski kalosz".

TEATR „OSA" — SALA ZIMOWA
Traugutta 1

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o 16 i 19.30 „Krawiec w zamku". Ostatnie dni.

CYRK NR 1
(Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona

Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

KINA

ADRIA (Stalina 1)
„Złoty kluczyk"
cena biletów po 50 i 25 zł
godz. 16.30, 18.30, 20.30
poranek godz. 9.30, 11.30
film dozwolony dla młodz. od lat 7

BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Spotkanie nad Łabą"
godz. 15.30, 18, 20.30
poranek godz. 9, 11.30
film dozwolony dla młodz. od lat 14

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Cztery serca"
godz. 14, 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 10

GDYNIA — (Daszyńskiego 2)
„Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 43"
godz. 11, 12, 13, 16; 17, 18, 19; 20 i 21.

HEL (Legionów 2-4) — dla młodz.
„Złoty kluczyk"
godz. 16, 18, 20
poranek godz. 9, 11

MUZA (Pabianicka 173)
„Rzym miasto otwarte"
godz. 16, 18, 20
poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 18

POLONIA (Piotrkowska 67)
„Spotkanie nad Łabą"
godz. 16, 18.30, 21
film dozwolony dla młodz. od lat 14

PRZEDWIOŚNIE (Żeromsk. 74-76)
„Dni zdrady"
godz. 16, 18, 20.
poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 7

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Ostatnia noc"
godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 14

ROMA (Rzgowska 84)
„Trójka Trefl"
godz. 16, 18, 20
poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 7

REKORD (Rzgowska 2)
„Czerwony krawat"
dla młodzieży godz. 14
„Wołga, Wołga"
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 14

STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Górą Dziewczęta"
dla młodzieży godz. 14
„Wielkie życie"
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 14

ŚWIT (Bałucki Rynek 2)
„Moja Miła"
godz. 14, 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 14

TĘCZA (Piotrkowska 108)
„Pan Nowak"
godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 14

TATRY — Sienkiewicza 40 —
„Dni i noce"
godz. 16, 18, 20
poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 7

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)
„Potępieńcy"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 16

WISŁA (Daszyńskiego 1)
Kino nieczynne z powodu remontu

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
Program składany
godz. 16, 18, 20
poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 7

ZACHĘTA (Zgierska)
„Żelazny dziadek"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 7

Radio

9.30 Muzyka poważna. 10.00 Audycja literacka. 10.20 (Ł) Audycja regionalna pt. „Gałkówek dobrze pracuje". Wykonawcy: Orkiestra p. kier. H. Debicha. E. Korff-Kawecka — śpiew, Z. Włodowski — klarnet, A. Pindrass — akordeon. 11.00 Recenzja. 11.10 (Ł) Program lokalny na dziś. 11.12 (Ł) Audycja pt. „Od naszych korespondentów". 11.20 (Ł) Pieśni polskich i rosyjskich kompozytorów w wyk. M. Bartosz — sopran, przy fortep. Al. Tarski. 11.40 (Ł) Opowiadanie J. Sztaudyngera pt. „Różne lalki". 11.50 (Ł) „Z frontu radiofonizacji" — wiadomości w omówieniu dyr. okr. PR. A. Śmiejana. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Koncert rozrywkowy. 13.00 Gawęda przyrodnicza. 13.15 Koncert „Hejże dalej do mazura". 14.00 „U naszych twórców". 14.10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 14.40 „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza (33). 15.00 Lekka muzyka organowa. 15.15 Koncert muzyki polskiej i radzieckiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 „Nasze chóry śpiewają". 16.50 Pogadanka o „Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej". 17.00 Koncert Rozrywkowy. 17.55 „Wisła swatem" — wodewil L. Dmuszewskiego. 19.00 Kameralna muzyka radziecka. 19.30 „Z życia Węgier". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Rezerwa dziennika. 20.40 (Ł) „Uczniowie Wielkiego Października" — felieton literacki A. Jędrkiewicza. 21.00 Muzyka rozrywkowa. 21.40 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 22.05 (Ł) Wiadomości sportowe lokalne. 22.18 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Reportaż z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Uśmiechnij się



— W ten sposób — używam tylko jednej smyczy.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Sportowi działacze Łodzi

wypowiadają się w sprawie historycznej uchwały Biura Politycznego KC PZPR

Uchwały Biura Politycznego KC PZPR są wyrazem głębokiej troski o zdrowie i wychowanie młodego pokolenia Polski Ludowej. Jednocześnie są one wyrazem doceniania przez najwyższe czynniki państwowe roli, jaką w tym zagadnieniu spełniać musi wychowanie i kultura fizyczna.

Nas, działaczy sportowych, ufnością i otuchą napawa świadomość, że Biuro Polityczne KC PZPR tak wnikliwie podeszło do istniejących niedomagań w krzewieniu kultury fizycznej i wychowania.

Uchwały odnośnie zapobieżenia brakom w pracy sportowej na wsi, w organizacjach młodzieżowych i zrzeszeniach sportowych Związków Zawodowych oraz niedostatecznego zaopatrzenia w sprzęt sportowy, są rękojmią, że niedomagania te zostaną usunięte, że współpraca między miastem a wsią na polu wychowania i rozwoju kultury fizycznej wejdzie na realne tory.

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego zdając sobie sprawę, że realizacja tych uchwał wymagać będzie spotęgowania wysiłków wszystkich jego członków, postanowił w wysiłkach swych nie tylko nie ustawać, lecz przeciwnie sięgnąć po palmę pierwszeństwa na terenie całego województwa.

Sport w ZSRR

Mistrzyni świata w roli delegatki ZSRR na kongresie w Budapeszcie

Niedawno pisaliśmy jakim jest sportowiec radziecki. Nie zamyka on się w ciasnym kole zainteresowań sportowych, a bierze aktywny udział w życiu całego narodu, zdobywając niejednokrotnie zaszczytne stanowisko i uznanie wśród całego społeczeństwa.

Na drugim młodzieżowym Międzynarodowym Kongresie Pokoju delegacja radziecka w większości składała się ze znanych sportowców. Między innymi Związek Radziecki reprezentowała mistrzyni świata w jeździe szybkiej na lodzie Isakowa, którą widzimy na sali obrad z prawej strony.



Polska zachodnia, czy środkowa?
Ruch czy ŁKS Włókniarz?
Ogniwo czy ŁKS Włókniarz?

Odpowiedzi na te pytania

oczekuje dzisiaj cała sportowa Łódź

Dzisiaj w Łodzi odbędą się liczne imprezy sportowe prawie we wszystkich dyscyplinach. Najpoważniejszą z nich będzie bezprzecznie impreza lekkoatletyczna o puchar przechodni im. Janusza Kusocińskiego pomiędzy Polską zachodnią i środkową.

Zachodnią część naszego kraju reprezentują okręgi: Szczecin, Wrocław Katowice, natomiast środkową: Białystok, Olsztyn, Warszawa i Łódź. Na zawodach tych ujrzymy czołowych zawodników i zawodniczki Polski, a więc biesiada sportowa będzie pierwszorzędna. Dość nadmienić, że udział w zawodach wezmą: **Bregulanka, Gembolisówna, Kałużowa, Cejzikowa, Piwowarówna, Ronczewska, Paszkówna, Kiszka, Buhl, Małecki, Praski, Szendziolorz, Potrzebowski, Werbiński, Lipiec, Gralka, Bendkowski, i inni.**

Polskę środkową reprezentować będą: **Maderówna, Dobrzańska, Słomczewska, Peskówna, Statkiewicz, Czajkowski, Staniszewski, Szelesta, Gburczyk, Mileski, Piwowarski, Molenda, Wdowczyk, Antonowicz, Prywer.** Z juniorów wystąpią: bracia Garncarczykowie i Sidło.

Program przewiduje 18 konkurencji. Zarząd ŁOZLA poczynił odpowiednie starania, aby ostatnia w tym sezonie poważna impreza lekkoatletyczna wypadła jak najokazalej pod względem organizacyjnym. Sądzimy, że impreza dzisiejsza ściągnie na stadion ŁKS Włókniarza moc miłośników tej pięknej gałęzi sportu. Celem udostępnienia ujrzenia niedzielnych zawodów najszerszym masom publiczności i spopularyzowania, lekkoatletyki, ceny biletów ustalono na zł. 100.— na wszystkie miejsca.

Drugą imprezą godną uwagi jest mecz piłkarski o mistrzostwo ligi, rozegrany pomiędzy ŁKS Włókniarz i Ruchem z Chorzowa. Zespół gości ostatnio pokonał drużynę Górnika w stosunku 6:1, a więc poprawił się w formie. Łodzianie zechcą niewątpliwie zademonstrować przed swą publicznością, że wyniki były dla nich niesprawiedliwe. Więcej szans na uzyskanie zwycięstwa posiada ŁKS Włókniarz.

Trzecia impreza interesuje przede wszystkim zwolenników boksu. ŁKS Włókniarz rozegra zawody o mistrzostwo drugiej ligi z Ogniwem z Wrocławia. 100 proc. faworytem tego spotkania jest drużyna łódzka, która ma zapewnione pierwsze miejsce w końcowej tabeli drużyn drugiej ligi. Jako przedmecz odbędzie się mecz o drużynowe mistrzostwo okręgu w klasie A pomiędzy zespołami Concordii z Piotrkowa i rezerwą ŁKS Włókniarza. Ligowcy wystąpią w składzie: **Różycki, Małecki, Marcinkowski, Jędrzejczyk, Debisz, Olejnik, Wieczorek i Grzelak.** Na zawody z Concordią wyznaczono: **Kargiera, Olczyka, Pietrzaka, Mazura, Nagajskiego, Konickiego, Ślarskiego, i Jaskółę.**

Jeśli do tych imprez dodamy pięć interesujących spotkań piłkarskich o mistrzostwo klasy A, towarzyskie mecze z których dochód przeznaczono na odbudowę Warszawy i zawody koszykówki męskiej z udziałem Warty z Poznania i łódzkich zespołów Spójni i Związkowca, to śmiało można powiedzieć, że tylu imprez już dawno nie oglądaliśmy w Łodzi.

Dynamo (Moskwa) — Zenit (Leningrad) 6:1

MOSKWA (obsł. wł.) — W Leningradzie odbył się niezwykle emocjonujący mecz piłkarski, między leaderem tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo ZSRR — moskiewskim „Dynamo", a znajdującym się na 4-tym miejscu w tabeli, miejscowym „Zenitem". Spotkanie przyniosło zdecydowane zwycięstwo drużynie moskiewskiej 6:1 (3:1).

Po tym zwycięstwie „Dynamo" posiada już 53 punkty i st. br. 96:30, mając tym samym zapewniony tytuł mistrza ZSRR na ten rok, nawet w wypadku porażki w obu pozostałych do rozegrania meczach. Znajdujący się na drugim miejscu CDKA ma 49 pkt., lecz o jedną grę więcej od „Dynamo".

Co, gdzie i kiedy?

Lekkoatletyka: stadion ŁKS Włókniarza, godz. 15: zawody Polski zachodniej i środkowej o puchar przechodni im. Janusza Kusocińskiego z następującym programem: kobiety — bieg 100 mtr., skok wzwyż, dysk i 4x100 mtr.; juniorki: bieg 60 mtr. pchnięcie kulą i sztafeta 4x200 mtr. Mężczyźni — bieg 100 mtr., 400, 1.500, skok w dal, rzut oszczepem i sztafeta 4x100 mtr.

Juniorzy — bieg 100 mtr., skok wzwyż, rzut oszczepem i sztafeta 4x100 mtr.

Piłka nożna: stadion ŁKS Włókniarza, godz. 12, zawody o mistrzostwo ligi państwowej pomiędzy ŁKS Włókniarzem a Ruchem z Chorzowa.

O godz. 11 w Pabianicach spotka się tamtejsze PTC Gwardia z łódzkim Widzewem.

Piłka ręczna: sala Polskiej YMCA, godz. 11 zawody towarzyskie koszykówki męskiej: Związkowiec-Warta (Poznań) — Spójnia (Łódź).

Zawody kolarskie: godz. 9-ta — sekcja kolarska ŁKS Włókniarza urządza wyścig na 50 km. handicapowy wewnętrzno-klubowy, dostępny dla wszystkich kolarzy członków sekcji. Start na ul. Pabianickiej, przy parku Wenecja. Trasa wyścigu prowadzi przez Pabianice, Łask i spowrotem na metę przy parku Wenecja.

Boks: hala sportowa na Widzewie godz. 19-ta, zawody o mistrzostwo drugiej ligi: ŁKS Włókniarz — Ogniwo Wrocław. O godz. 17 zawody o drużynowe mistrzostwo w klasie A: Concordia Piotrków — ŁKS Włókniarz IB.

Plenum Zarządu Środowiskowego AZS

W dniu 9 bm. o godz. 9 rano w sali Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi, przy ul. Nowotki 16 odbędzie się ROZSZERZONE PLENUM ZARZĄDU ŚRODOWISKOWEGO AZS., na które wzywa się do bezwzględnego i punktualnego przybycia wszystkich członków Zarządu Klubu AZS. Kierownictwo Sekcji Klubu, Zarządów Uczelnianych i czynnych zawodników Klubu.

Na porządku obrad Plenum przewidziane są m. in. referaty: przedstawiciela Zarządu Głównego AZS na temat „Wychowanie fizyczne i sport wśród młodzieży akademickiej w Polsce Ludowej" oraz przewodniczącego Zarządu Środowiskowego Zrzeszenia na temat: „Zadania i wytyczne organizacyjne na rok akademicki 1949-1950".

Uwaga ZMP-owcy

Dziś wasz mecz

W niedzielę, o godz. 10 na boisku „Spójni" w Helenowie, w ramach odbywających się wciąż spotkań na odbudowę Warszawy członkowie Zarządu Łódzkiego ZMP rozegrają mecz z członkami Zarządu Wojewódzkiego ZMP.

Sądzimy, że w niedzielę na boisku „Spójni" nie zabraknie żadnego ZMP-owca.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Wydawca RSW „Prasa".
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 1 i 11
Dział ekonomiczny	223-29
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż, Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 65 tel. 111-50 i 114-75
D-06240

W. Ażajew 282

Daleko od Moskwy

— Co zrobimy z nim, jeśli przyjdzie opuścić barżę? — spytał Kowszow.

— W miarę możliwości będę się starał dostarczyć go na brzeg. Towarzysz Poliszczuk, da nam do pomocy marynarza.

— Wicher może nas uratować od lodu! — zawołał pewnym głosem Poliszczuk, — Żeby tylko nie było burzy.

Aleksy i Beridze zasapani i podnieceni, wrócili do kajuty. Z gumowych płaszczy strumieniami spływała woda.

— Tacy jesteście różni, a jacy podobni! — zawołała Tania, szczerze szczycąc się nimi. Pragnęła z całego serca powiedzieć im coś miłego.

Inżynierowie obejrzeli się nawzajem i usiedli obok siebie. Kondrin usiadł bliżej wyjścia. Był przygnębiony, wystraszony i nie ukrywał tego.

— W czym jesteśmy podobni do siebie? — miękko spytał Beridze, nie spuszczając spojrzenia z dziewczyny. Narzuciła na głowę chusteczkę, co nadało jej coś tajemniczego, nowego w jego oczach.

— Pewien znajomy marynarz opowiadał mi w Rubieżańsku o prawdziwej katastrofie morskiej — Tania podkreśliła słowo „prawdziwej". — Na Ochotskim morzu podczas sztormu zginął nasz niewielki okręt i tylko troje ocalało z całej załogi...

Tania uważnie obserwowała towarzyszy. Aleksy był zupełnie spokojny, raczej obojętny. Topoł[illegible] się do siebie, gładząc wąsy. Kondrin oglądał się dookoła, jakgdyby oczekiwał, że każdej chwili kajuta zostanie zatopiona. Beridze zaś łobuzersko spojrzawszy na tabliczkę „Nie palić" — wyciągnął papierosy, częstując Tanię. Tania niezręcznie zapaliła i zbliżyła twarz do jego twarzy. Na górze Poliszczuk znowu strzelał. Nerwowo pukał motor...

— Okręcik nasz tak skrzypi, że można pomyśleć, iż boki jego nie są okute żelazem — powiedział Beridze.

— Tania roześmiała się i zakrztusiła dymem.

— Proszę nie kłamać, Jerzy Dawidowiczu, wasze kłamstwo jest zbyt wyraźne. Okręt skrzypi właśnie dlatego, że nie ma na bokach żelaznego okucia.

— Zaczęliście opowiadać o prawdziwej katastrofie morskiej — przypomniał Kuźma Kuźmycz.

— Walczyli o życie, nie czując jednak strachu przed śmiercią. Ów opowiadający mi to, był jednym z trzech, którzy się uratowali — wypowiedział zdanie, które mnie zadziwiło: „Jeśli człowiekowi grozi niebezpieczeństwo, nawet śmierć powinien okupić całą swą wolą i nie bać się niczego. Wtedy wszystko, co jest mu w życiu drogie, pomoże mu zostać mocnym i silnym. Nie straci swego honoru i w ostatniej chwili, zginie, jak prawdziwy człowiek".

Kondrin ze zdumieniem odwrócił się do Tani.

— Zuch, do stu tysięcy diabłów !— ochryple zawołał Kuźma Kuźmycz. Zdążył się zaziębić stojąc na pokładzie. Zachwycał się odwagą dziewczyny, starającej się pokrzepić mężczyzn na duchu.

— Wszystko to bzdura i głupota — odezwał się Kondrin skrzypiącym głosem.

Zaczerwienionymi, małymi oczkami, oglądał nieprzyjaźnie towarzyszy. Nie zwracali na niego uwagi, jakgdyby był nieobecny. Jednakże Tania nie mogła się powstrzymać.

— Co jest bzdurą i głupotą? — spytała.

— To, o czym tutaj pleciecie. Nic takiego dobrego nie zdarza się. Każdy drży o swoją skórę i wszyscy boją się śmierci. Przecież i wy nie chcecie utonąć! W tej chwili jesteście miłymi towarzyszami — przyjaciółmi, gdyż spodziewacie się ratunku. Lecz jeśli przyjdzie godzina: zagryzie jeden drugiego w walce o ratunkowy pas.

Tanię przeraziło to niespodziane wystąpienie Kondrina zarówno ze względu na treść jak i zły i przekonywujący jego ton. Spojrzała na Kondrina z pogardą, tak, że nie wytrzymał jej spojrzenia.

(D. c. n.)